

Cz. 4

Opracowanie

Mateusz Sarna



SZLAK OKRĘŻNY JAWORZNA

SL – 7109 – c

Wszystkie fotografie prezentowane w niniejszym opracowaniu są wyłącznie mojego autorstwa. Jeśli jest inaczej – źródło lub autor jest wskazany w przypisie.

~ 5 ~

Z uwagi na dystans szlaku – zaproponowano wędrówkę podzieloną na kilka etapów (dni wędrówki).

~ 7 ~

ETAP I.

Dąbrowa Narodowa – OWR „Sosina”

Pieszy „Szlak Okrężny Jaworzna” oznakowany jest kolorem czerwonym (nr wg http://ktpzg.pttk.pl/pliki/Wykaz_szlakow_slaskie.pdf to **SL-7109 - c**). Według tego wykazu szlaków w województwie śląskim – swój początek bierze on w Dąbrowie Narodowej i po zamknięciu pętli tam też się kończy. Jego łączny dystans to ok. 62 km.

Wspomnienie o początku szlaku w tym miejscu jest istotne o tyle, że w wymienionym wyżej wykazie taki początek był zapisany od zawsze, a fizycznie Szlak Okrężny nie przebiegał nawet w okolicy tego miejsca. Najbliżej stąd szlak można było spotkać w okolicy cmentarza parafialnego na Łubowcu (część Dąbrowy Narodowej). W obecnym przebiegu szlak również odwiedza tamto osiedle lecz jego przebieg został znacząco zmieniony – In plus... A, że znaku początku szlaku tu nie ma, to inna kwestia.



Fot. 2 Przystanek PKM Jaworzno „Dąbrowa Narodowa Kościół”



Fot. 1 Znaku rozpoczynającego i kończącego Szlak Okrężny nie spotkamy – początek jest bowiem w miejscu wybranym indywidualnie i do końca pętli zawsze jest taka sama odległość...

Podobnie jak poprzednie, to opracowanie także prowadziłem w odniesieniu do Regulaminu

Regionalnej Odznaki Krajoznawczej PTTK O / Jaworzno „Miłośnik Ziemi Jaworznickiej”

(ustanowionej uchwałą Zarządu Oddziału PTTK w Jaworznie nr 10/09/82 z dnia 23 września 1982 r. (Odznaka Miłośnika Ziemi Jaworznickiej), zmieniony uchwałą ZO PTTK nr 66/96 z dnia 11 kwietnia 1996 r. (Odznaka „Miłośnik Ziemi Jaworznickiej”), zmieniony uchwałą ZO PTTK nr 28/98 z dnia 27 sierpnia 1998 r. (ROK „Miłośnik Ziemi Jaworznickiej”), zmieniony uchwałami ZO PTTK nr 9/2006 z dnia 6 listopada 2006 r., nr 26/2010 z dnia 19 kwietnia 2010 r. i **nr 14/2014 z dnia 24 czerwca 2014 r.** – czyli aktualnie obowiązującego na dzień, kiedy to opracowanie jest redagowane; lipiec–październik 2020 r.), zaznaczając w nawiasach pozycję obiektu w Regulaminie. Nosi ono **Nr 4, a Nr 5** będzie ostatnim z tego cyklu, a to za sprawą tego, że spośród dziewięciu szlaków pieszych przebiegających przez Jaworzno – tylko pięć w całości znajdują się w granicach miasta. Trzeba jednak poczekać na nadanie przez KTP ZG PTTK numeracji szlaku łącznikowego w Jeziorkach. Jeden szlak sporadycznie poza granice miasta wykracza, czyli „Szlak Byczyński” ale początek bierze tutaj i poza granicę miasta wykracza na prawdę nieznacznie. Inne szlaki mają tu tylko kilkaset metrów, jak np. „Szlak Hołdunowski” w Jeleniu („Szlak Okrężny” spotyka się z nim w tym opracowaniu) czy kilka kilometrów jak „Szlak Krawędziowy GOP” w rejonie Stawów „Belnik” na terenie byłego O.W. „Tarka” (z nim także „Szlak Okrężny” spotyka się w tym opracowaniu). To samo dotyczy „Szlaku Diablej Góry” w rejonie „Sosiny” (i z nim także „Szlak Okrężny” spotyka się z nim w tym opracowaniu).

Niektóre wyżej wymienione szlaki opisane zostały na stronie www.szlakipieszejaworzna.ugu.pl, a ponadto Szlak „Byczyński” opublikowany został w numerze 38 „Krajoznawcy Górnośląskiego” (errata wynikająca ze zmiany jego przebiegu znajduje się w 39 numerze).

„Szlak 25 – lecia PTTK” (SL – 245 – z) przecina całe Jaworzno. Odnowiony w latach 2017 – 2018 r., zmieniony w 2021 r. – zasługuje na osobne opracowanie całości z podziałem na poszczególne miasta,

przez które przebiega, najlepiej pod redakcją jednego autora lub zespołu autorów, którzy zachowają logiczną ciągłość inwentaryzacji naprawdę bardzo wielu ciekawych obiektów i miejsc na jego trasie.

Zanim ruszymy na szlak – garść informacji:

„Nazwa *Dąbrowa* pochodzi od starych dębowych lasów rosnących na tych terenach dawno temu. Do 1923 roku mówiono i pisano *Dąbrowa*, a dopiero w czasie ustalania nazw miejscowych w 1923 roku dodano drugi człon dla odróżnienia. Dąbrowa znana była już w XIV w. jako osada służebna biskupów z Krakowa. W 1287 roku wieś należała do parafii w Brzezince (obecnie w Mysłowicach), a potem do parafii w Jaworznie. Jeszcze w 1620 roku należała do Ligęzów była nawet królewską, lecz znowu weszła w granice klucza w Sławkowie. Część dawnej Dąbrowy zwała się *Olejkami*, jako że żyli tu olejki, zieleńcy – medycy. Zbierali zioła, leczyli okolicznych mieszkańców, a swoje cenne wonności wozili nawet na wawelski dwór. Przyjmowała ją królowa Sońka, ostatnia żona Władysława Jagiełły i jej synowa królowa Elżbieta. Od 1790 roku istniało tu kilka kopalń-upadówek, które należały do Potockiego. Małe kopalnie rozbudowali Westenholzowie i inni bankierzy z Wiednia. Rodzina Westenholzów dorobiła się tu dużej fortuny. Wieś na tym też zyskała. Zbudowano kantyny dla górników. Powstała szkoła, kształcono tu górników, ponieważ analfabeta nie mógł obsługiwać maszyny parowej. Nauczycieli opłacała gmina i częściowo kopalnie. W 1836 roku do szkoły uczęszczało ponad 100 dzieci i 30 górników. W 1867 r. *Urząd Powiatowy w Jaworznie* wywłaszczył pola miejscowym gospodarzom i oddał je rodzinie Westenholzów. Ta zaś zatroszczyła się o byt swoich górników. Kto miał własne konie mógł dobrze zarobić na przewozie węgla do Ładugi na Przemszy. Większość górników żyła nadal w biedzie, pozwolono jednak na stawianie domków z rajmówki lub drewna”.¹ Obecnie to dzielnica Jaworzna.

Początek szlaku przy przystanku „Dąbrowa Narodowa Kościół” oznacza jasno, że kościół jest tuż obok (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 24**).

„Parafia pw. Matki Bożej Anielskiej w Jaworznie-Dąbrowie Narodowej została ustanowiona 29 października 1950 r. przez metropolitę krakowskiego Adama Sapiehę. Pierwszym proboszczem został ks. Antoni Adamek.

Terytorialnie została wydzielona w Parafii pw. Świętych Wojciecha i Katarzyny w Jaworznie. Z aprobatą metropolity krakowskiego Adama Sapiehy oraz zaangażowaniu wiernych i udziałem wydelegowanego do budowy ks. Szczepana Murasa w latach 1931-1932 wybudowano kościół. Ta jednonawowa budowla z przedsionkiem i dwoma aneksami przy prezbiterium przykryta została dwuspadowym dachem z sygnaturką. Uroczystego poświęcenia (konsekracji) dokonał 5 listopada 1932 roku metropolita krakowski Adam Sapieha. We wnętrzu na uwagę zasługują współczesne witraże ze scenami z życia Jezusa, Marii oraz Świętych autorstwa Elżbiety i Aleksandra Kozerów”.²



Fot. 3 Kościół p.w. MB Anielskiej w Dąbrowie Narodowej.

¹ [https://pl.wikipedia.org/wiki/D%C4%85browa_Narodowa_\(Jaworzno\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/D%C4%85browa_Narodowa_(Jaworzno)) [dostęp: 05.07.2020]

² <http://pmba.pl/historia-parafii/> [dostęp: 05.07.2020]

W lipcu 2020 r. trwa budowa wieży kościoła (Fot. 3).

Z przystanku „Dąbrowa Narodowa Kościół” ruszamy w kierunku zachodnim – w stronę os. Łubowiec. Znak szlaku na słupie telefonicznym wyraźnie informuje, że skręcamy w lewo. Wchodzimy w ul. Emilii Plater na jej skrzyżowaniu z ul. Starowiejską.

„Łubowiec – nazwa kulturowa od wyrazu *tuba* – kora dębowa, kosz, obręcz drewniana.

Miał tu być w 1890 r. tartak, gdzie korowano drzewo na potrzeby kopalni. Wielu mieszkańców tej dzielnicy wyrabiało kosze do zbierania ziemniaków i półkoszki do chłopskich wozów. Kiedy kopalnie na Dąbrowach wycięły lasy, zaprzestano wyrobu koszy – łubianek. Powstała tu nowa podmiejska osada”.³

Łubowiec jest częścią Dąbrowy Narodowej – dzielnicy Jaworzna.

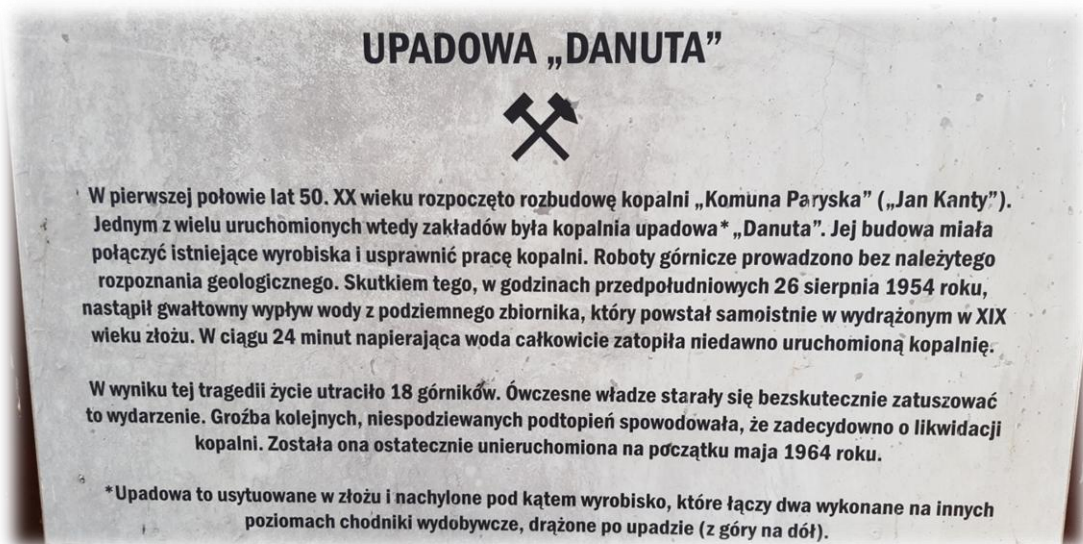
Pomiędzy domami idziemy chwilę, by dojść do skrzyżowania z ul. Górników z „Danuty”.

Wkrótce jezdnia, a wraz z nią szlak, skręca w prawo ostrym łukiem, a przy skrzyżowaniu ul. Czwartaków i ul. Emilii Plater znajduje się pomnik w miejscu katastrofy górniczej „W hołdzie górnikom, którzy zginęli tragicznie 26 sierpnia 1954 r. w zatopionej upadowej „Danuta” (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 27). „26 sierpnia 1954 roku, jak co dzień, górnicy stawili się na upadowej Danuta, przynależącej wówczas do kopalni Komuna Paryska. Zaczynała się poranna szychta. Około godziny 11:00 doszło do tragedii. Całe wyrobisko pochłonęła woda, w wyniku czego wszyscy pracujący tam górnicy zginęli. Było ich 18”.⁴

Warto tu wspomnieć, że sam pomnik osadzony jest na podmurówce kołowrotu, który pracował na



Fot. 4 Pomnik Pamięci górników poległych w Upadowej „Danuta”.



Fot. 5 Tablica pamiątkowo – informacyjna zainstalowana przy pomniku Górników z „Danuty”.

³ Cz. Kempański, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 22, poz. 101

⁴ <http://www.jaw.pl/2014/08/60-rocznica-gorniczej-tragedii-na-upadowej-danuta-2/> [dostęp: 10.07.2020]

Upadowej „Danuta”. Jeszcze jedna podmurówka obok również pochodzi z czasów jej funkcjonowania.

Szlak przeprowadza nas wkrótce przed bramą wejściową na teren cmentarza parafialnego w Łubowcu. Mijamy go po swojej lewej stronie. Dochodzimy do jezdni. Jest to granica miast Jaworzno i Sosnowiec – odpowiednie tablice drogowe ustawione są tuż obok ulokowanego tutaj przejścia dla pieszych. Dlatego też jest to miejsce, w którym łączy się sosnowiecka ul. Orłąt Lwowskich z jaworzniacką ul. Katowicką. A my w prawo, w ul. Katowicką.

Po kilkuset metrach szlak prowadzi w lewo – to jest w leśny Dojazd Pożarowy 79.



Fot. 6 Wejście w DP79 z widocznym znakiem szlaku.

Przed nami kilkukilometrowa trasa wyłożona betonowymi płytami. Pomagają one wygodnie pokonywać leśny trakt, szczególnie w okresie deszczowej pogody ale zaś ztraca się nieco poczucie wędrówki leśną ścieżką.

Dochodzimy tu bardzo blisko linii granicy miast Jaworzna i Sosnowca, którą wyznacza tu niedaleko rzeka Biała Przemsza. Przez długi czas będziemy maszerować wzdłuż jej linii, lecz nie bezpośrednio nad jej brzegiem.

Dojazd Pożarowy nr 79 skręca to w lewo, to w prawo. Oznakowanie Szlaku Okrężnego jest wyraźne więc nie powinno być problemu ze zgubieniem go.

Wkrótce szlak wyprowadza do miejsca, gdzie po prawej

stronie drogi zaczyna być widać wyraźnie młodszy las. Rzeczywiście jest to młody drzewostan nasadzony tutaj w ramach rekultywacji Hałdy Mariana. Przed wielu laty wydobywano tu płytko zalegające pokłady węgla kamiennego, niejako metodą odkrywkową. Pole górnicze należało do Kopalni Węgla Kamiennego „Komuna Paryska” (później „Jan Kanty”) w Jaworznie, a pozyskany tutaj urobek pociągami przewożono do Zakładu Przeróbki Mechanicznej Węgla w tymże zakładzie górniczym.

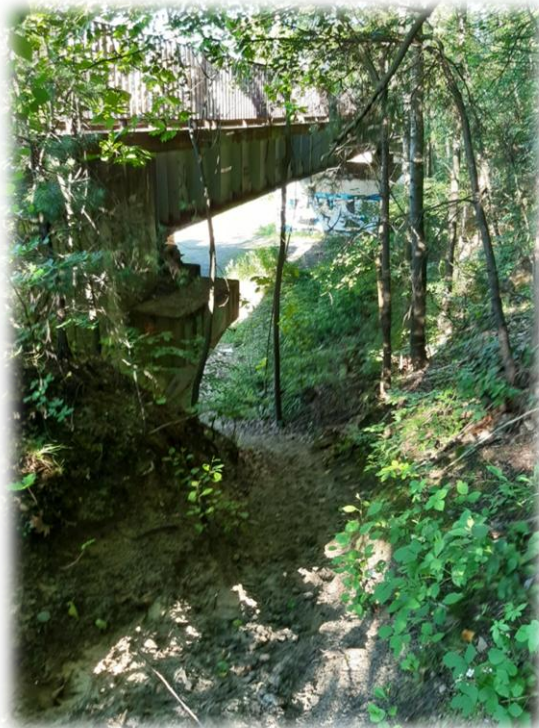
Jednocześnie mijając po prawej stronie ten rozległy teren po eksploatacji węgla kamiennego, dojdziemy do miejsca, gdzie leśne lecz szerokie drogi rozchodzą się na skrzyżowaniu w kształcie litery „Y”. Tutaj należy skierować się w tę drogę odbijającą w prawo. W lewo natomiast wiedzie popularna trasa pieszo – rowerowa np. do Trójkąta Trzech Cesarzy, lecz uwaga! Jest tam konieczne przejście przez tory kolejowe na obleganej trasie, a wywołanie dyżurnego w celu otwarcia rogatek nie jest sprawne! Wróćmy jednak na swój szlak... Po dłuższej chwili, kiedy nasyp kolejowy po lewej stronie jest już wysoko ponad naszymi głowami można napotkać znak informujący, że Dojazd Pożarowy nr 79 odchodzi w prawo, a na bliskim horyzoncie jawi się koniec tego wygodnego duktu. Niech to jednak nikogo nie zmyli. Szlak prowadzi nadal prosto i po zejściu ze wspomnianych betonowych płyt ujrzemy wyraźną ścieżkę kontynuującą drogę wzdłuż nasypu kolejowego. Z uwagi na drzewostan liściasty okresowo ścieżka zanika pod warstwą suchych liści ale oznakowanie nie pozostawia wątpliwości co do tego, którą iść.



Fot. 7 Wyraźne, mogące zmylić, rozejście dróg – DP 79 odchodzi w prawo.



Fot. 9 Oznakowanie podwojone, żeby na pewno trafić na właściwą ścieżkę. ↑



Fot. 8 Przejście pod wiadukt kolejowy jest spektakularne. Bardzo dobrze przemyślano ten fragment szlaku! →



Fot. 10 Pod wiaduktem zawsze jest chłodno. Sprawia to bliskość lasu i zacinienie przez cały dzień. To dobre miejsce na krótki odpoczynek.

Ścieżką wzdłuż nasypu kolejowego dochodzimy do miejsca, w którym przechodzimy pod linią wysokiego napięcia. Po przejściu przecinki stworzonej dla tejże linii, wchodzimy na wprost do lasu. Ażeby nie pomylić kierunku marszu – znakarze zdublowali znak strzałki w lewo (Fot. 9). Blisko granicy lasu wyznaczonej przez przecinkę, nadal z torowiskiem po lewej stronie, dochodzi się do wiaduktu kolejowego, pod którym sprytnie trzeba przejść (Fot. 8), a który przewieszono tu w celu skrzyżowania się z inną linią przebiegającą pod spodem i przepływającą również pod spodem rzeką Białą Przemszą. Wkrótce nieśmiało się nam ona ukarze. Pod wiaduktem jest zawsze chłodno bowiem zawsze jakaś połać terenu zakryta jest rzucanym przez niego cieniem. To dobre miejsce na krótki odpoczynek.

Po odpoczynku ruszamy dalej wyraźną drogą. Przechodzimy pod wiaduktami i tu sugeruję zachować czujność. Po chwili po prawej stronie zobaczyć można kamień graniczny z napisem „J.K.K.W. 1928”. Wyczyścili go ładnie z porostów znakarze w trakcie prac na Szlaku Okrężnym. To kamień graniczny obszaru górniczego Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla (sam kamień **Nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**), w których posiadaniu była ulokowana tutaj kopalnia rud cynku i



Fot. 11 Kamień graniczny J.K.K.W.

ołowiu. Choć sam kamień nie jest ujęty w spisie obiektów w regulaminie R.O.K. „Miłośnik Ziemi Jaworznickiej”, to cały ten obiekt – skałki nad Białą Przemszą w Długoszynie, pozostałości sztolni (niedaleko napotkać można wyraźny roznos sztolni) i kamień graniczny (a także całą ich grupę na drodze równoległej do tej gdzie poprowadzono czarny szlak rowerowy) – traktować należy jako relikwiny sztolni po kopalni rud cynku i ołowiu (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 5, poz. 11**). Natomiast jeszcze przed napotkaniem kamienia granicznego, w zależności od pory roku, bardziej lub mniej wyraźnie, ujrzyć można po prawej stronie wyraźne właśnie wspomniane wychodnie skalne, niczym wyjęte z jakiejś jurajskiej dolinki. To właśnie tereny kopalni rud cynku i ołowiu, której relikwiny odnaleźli tutaj eksploratorzy i bez problemu można odnaleźć efekty tych poszukiwań na forach internetowych o tematyce eksploracyjnej. O istnieniu kopalni cynku i ołowiu we władaniu J.K.K.W. donosi

Archiwum Państwowe w Krakowie:

„Przedsiębiorstwo „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S.A. w Krakowie” powstały na bazie majątku Gwarectwa Jaworznickiego założonego w 1879 r. przez wiedeńskich finansistów, którzy nabyli państwowe kopalnie węgla w Jaworznie: „Fryderyk-August” i „Jacek-Rudolf” W 1919 r. Gwarectwo Jaworznickie zostało wykupione od kapitału austriackiego przez konsorcjum utworzone przez miasta Kraków i Lwów oraz Polski Bank Przemysłowy. 15.08.1921 r. majątek Gwarectwa został przekształcony w Spółkę Akcyjną pod nazwą „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla”. Zarząd Spółki miał siedzibę w Krakowie, a Dyrekcja kopalni węgla kamiennego w Jaworznie. Spółka posiadała kopalnie węgla kamiennego: „Józef Piłsudski”, „Tadeusz Kościuszko”, „Jan Kanty”, „Leopold” oraz nieczynną kopalnię rudy ołowianej; majątki ziemskie; elektrownię; własne firmy handlowe dla sprzedaży węgla: „Jaworzno Składy Węgla, Koksu i Drzewa” Sp. z o.o. w Krakowie, „Jawor” Sp. z o.o. we Lwowie; udziały w innych przedsiębiorstwach m.in. „Żegluga Polska S.A. w Krakowie. We wrześniu 1939 r. majątek Spółki został objęty zarządem komisarycznym, zmieniono jej nazwę na „Jaworznoer

Steinkohlengruben Aktiengesellschaft Jaworzno O.S". W maju 1940 r. Urząd Powierniczy w Katowicach zlecił zarząd komisaryczny nad kopalniami i elektrownią „Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S.A.” utworzonej w grudniu 1939 r. Śląskiej Przemysłowej Spółce Akcyjnej w Katowicach (Schlesische Industrie AG Kattowitz). Pod koniec 1942 r. kopalnie, elektrownie JKKW S.A. przejął utworzony wówczas niemiecki koncern państwowy „Energieversorgung Oberschlesien A.G. Kattowitz”.⁵

Jeszcze tylko kilkaset metrów marszu dzieli nas od wejścia do Długoszyna. Dzisiaj to jedna z dzielnic Jaworzna ale kiedyś funkcjonował jako osobna wieś. Na uwagę zasługuje fakt, że doczekała się ona osobnej monografii, której fragmenty poniżej przytoczę.

„Długoszyn należy do grona najstarszych jednostek osadniczych na terenie dzisiejszego Jaworzna. Ich geneza sięga XII w. Sama nazwa osady ma najprawdopodobniej formę dzierżawczo-patroniczną, pochodzącą od imienia *Długosz*. Pojawia się ona z resztą wielokrotnie na mapie Polski, występując czasem pod nazwą *Długoszowice*. Imię Długosz oznaczało zapewne coś długiego, a więc wysokiego człowieka zajmującego się być może bartnictwem. Wskazuje na to choćby fakt, że *długoszem* określano niekiedy owego bartnika, który poruszał się na specjalnych szczudłach.”⁶

Uznajmy, że Długoszyn zaczyna się tam, gdzie zaczyna się brukowana droga i po prawej stronie pojawiają się pierwsze zabudowania mieszkalne. Jest to ulica Nadbrzeżna – położona nad brzegiem rzeki Kozi Bród, która ma swoje źródła w lasach myślachowickich w głębokim wąwozie. Dopływa tutaj mijając między innymi Trzebinie. Ma długość 24,26 km i stanowi lewy dopływ Białej Przemszy.⁷ Za chwilę po lewej stronie pojawia się zielny szlak pieszy. To jest Szlak „25 – lecia PTTK”, który biegnie stąd w kierunku Sosnowca, a Jaworzno przecina w kierunku Mysłowic. Tunelem o cylindrycznym kształcie przeszlibyśmy za nasyp kolejowy, a tam za chwilę rzeka Kozi Bród wpada do Białej Przemszy, której brzegiem w kierunku Sosnowca moglibyśmy przejść się piękną ścieżką przyrodniczą po Użytku Ekologicznym „Zakola Białej Przemszy” (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 27). Biała Przemsza to już większa rzeka i dość istotna historycznie – „W latach 1796–1806 Biała Przemsza stanowiła rzekę graniczną pomiędzy pruskim Nowym Śląskiem a Austrią, a w latach 1815–1914, na odcinku od Sławkowa do Maczek, pomiędzy Galicją a zaborem rosyjskim. W przeszłości była rzeką spławną. M.in.



Fot. 12 Kapliczka św. Franciszka z 1798 r. przy ul. Jana Długosza w Długoszynie.

w latach 1826–1831 transportowano nią blachę i odlewy z walcowni pod Sławkowem do portu rzeczny w Niwce. Do 1839 r. kursował po Białej Przemszy zbudowany przez Anglika Davy’ego statek parowy, zwany przez mieszkańców nadbrzeżnych wiosek „czortopchajem”. Po rzece kursowały też w XIX w. mniejsze galary przewożące aż do ujścia Przemszy do Wisły produkty rolnicze i węgiel kamienny”.⁸ Wyływa z torfowiskowych źródeł pod Wolbromiem i ma długość 63,9 km. W Mysłowicach wpada do Przemszy. Szlak Okrężny prowadzi jednak prosto.

Asfalt wije się pod lekką górką i wyprowadza do skrzyżowania ulic Nadbrzeżnej z ulicą Jana Długosza.

Napotkamy tutaj kapliczkę św. Franciszka z

1798 r. (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 18). „Została ona wybudowana przez

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie PL/29/PL-29-1296/0 [dostęp: 01.10.2020]

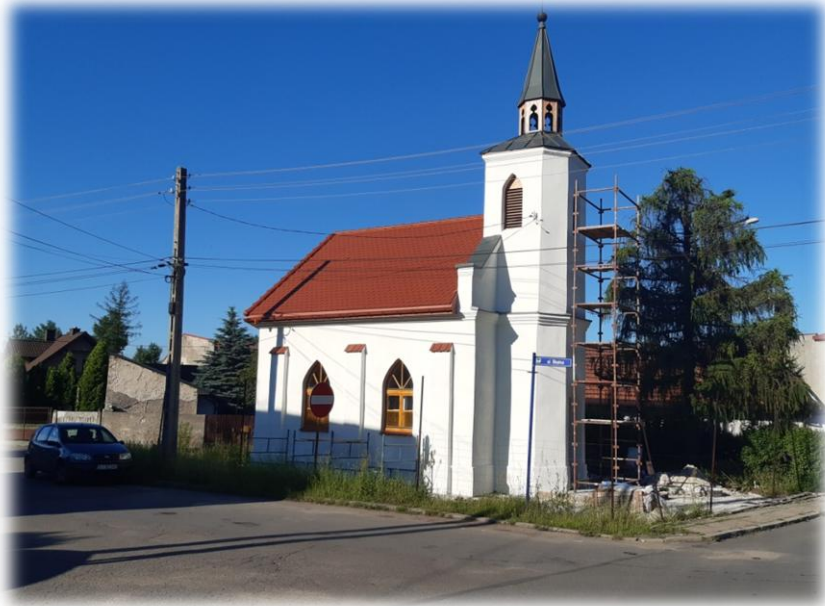
⁶ J. Sawiak „Długoszyn. Zarys dziejów od średniowiecza do końca okresu staropolskiego (XII – XVIII wiek)”, s. 5

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Kozi_Br%C3%B3d [dostęp: 01.10.2020]

⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Bia%C5%82a_Przemsza [dostęp: 01.10.2020]

Antoniego Musiała w podziękowaniu za narodziny syna. Według legendy pod tym obiektem miano pochować kilku powstańców styczniowych, którzy wcześniej właśnie w tym miejscu mieli żegnać się z bliskimi, wyruszając do walki”.⁹

Szlak sprowadza kilka kroków w dół, do skrzyżowania ul. Nadbrzeżnej, ul. J. Dąbrowskiego i ul. Skalnej (kilkaset metrów w ul. Skalną może warto zjechać na chwilę ze szlaku? Przy posesji nr 10 napotkamy Pomnik Przyrody – dąb szypułkowy „Marian”, a powyżej przy bramie posesji nr 25 dwa inne Pomniki Przyrody – lipy drobnolistne „Zofia” i „Stanisława” (odpowiednio **Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 20, 17**). Na wspomnianym akapit wyżej skrzyżowaniu ulic stoi okazała dziś, świeżo odremontowana w połowie roku 2020, kaplica św. Barbary (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 17**).



Fot. 13 Kaplica św. Barbary w Długoszyń.

Koniec remontu elewacji zewnętrznej, rok 2020.

„Najprawdopodobniej na przełomie XVII i XVIII w. w centrum Długoszyń wybudowano też większą kaplicę, drewnianą, pokrytą gontem, a w 1898 roku otoczoną murem z kamienia. Patronką kaplicy została św. Barbara. Kaplica ta stała się preludium do wybudowania tu kościoła murowanego. Po zakończeniu I Wojny Światowej podjęto więc decyzję o budowie nowej kaplicy. 9 marca 1919 roku powołano specjalny komitet budowy kaplicy murowanej. Postanowiono, że stanie ona na miejscu tej drewnianej, a więc w samym centrum wsi. Ten właśnie rok umieszczony jest na kamieniu, wmurowanym w ścianę z ołtarzem. Budowę rozpoczęto 1 sierpnia 1920 roku, a środki finansowe na ten cel pochodziły ze składek mieszkańców. Patronką tejże kaplicy miała być św. Barbara. Każda rodzina zobowiązana była do uiszczenia na ten cel 20 marek polskich, a materiał do budowy miał pochodzić z tutejszych kamieniołomów, po których do dnia dzisiejszego pozostały jedynie zarośnięte, ledwie widoczne, wapienne kraterki. W roku 1922, po dodatkowym poszerzeniu muru okalającego świątynię, budowa kaplicy dobiegła końca. W roku 1938 została ona pokryta blachą. Budowa kaplicy stała się swego rodzaju wstępem do powołania na terenie Długoszyń samodzielnej parafii.”¹⁰

Szlak prowadzi spod kaplicy w lewo, by wkrótce zniknąć w ul. Srebrnik. Po drodze mijamy przystanek autobusowy. To miejsce, gdzie ewentualnie można zakończyć wędrowkę wcześniej (ok. 8,1 km). Ale warto jednak przejść kilkadziesiąt metrów dalej ul. Jarosława Dąbrowskiego – napotkamy tam bowiem kolejną i chyba najcenniejszą z długoszyńskich kapliczek – kapliczkę św. Krzyża, „nazywaną też ”kapliczką srebrników”. Pochodzi ona z 1750 r., jest więc najstarszym, istniejącym nieprzerwanie obiektem tego typu w Długoszyń. Ufundowana została przez jednego z właścicieli kopalń,

⁹ J. Sawiak „Długoszyń. Zarys dziejów od średniowiecza do końca okresu staropolskiego (XII – XVIII wiek)”, s. 62

¹⁰ Tamże... s. 63-64.

późniejszego właściciela karczmy (której dawny budynek stoi za kapliczką – przyp. Red.). Jego nazwiska nie znamy”.¹¹ (**Nieujęta w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**).



Fot. 14 Kapliczka z 1750 r., w tle przebudowany budynek dawnej karczmy.



Fot. 15 Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Długoszynie.

¹¹ J. Sawiak „Długoszyn. Zarys dziejów od średniowiecza do końca okresu staropolskiego (XII – XVIII wiek)”, s. 62

Wracamy na ul. Srebrnik i kontynuujemy marsz. Wkrótce po lewej stronie ukazują się Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Jest to nowy kościół, parafię erygowano w 1982 r. Teraz maszerujemy wąską asfaltową drogą, która przeznaczona jest dla spacerowiczów i rowerzystów. Wzdłuż drogi ustawione są ławki. To dobre miejsce na krótki odpoczynek. Dalej szlak schodzi z tej asfaltowej drogi i wprowadza między podpory dawnego mostu kolejowego.

„Linia kolejowa istniała już w XIX w. Jest z resztą zaznaczona na starych Austriackich mapach. Można było nią dotrzeć do Suchoj Beskidzkiej, później skrócono ją do Chrzanowa. W latach sześćdziesiątych XIX w. miał miejsce takie wydarzenie, że jedna z długoszyńskich bab ujrawszy dymiący parowóz jadący po torach, zaczęła drzeć się w niebogłosy i uciekać do wsi, krzycząc że to Antychryst! Pociąg jadący tą linią często nazywano też Texasem, ponieważ wagony miały charakter otwarty, nie posiadały okien, szyb. W lecie było przyjemnie, gorzej zimą. Jeździł na tyle wolno, że można było do niego wsiąść i wysiąść w trakcie jazdy.”¹²



Fot. 16 Dawny most kolejowy w Długoszyńcu.

Później linia służyła jako towarowa dla transportu węgla i piasku podsadzkiowego. Mijamy most, przechodzimy niewielki las i zaczyna się ul. Struga, która szerokim łukiem prowadzi, wznosząc się stosunkowo lekko do miejsca, które nazywa się Góra Piasku.

„Wzgórze między Sadową Górą, a Szczakową. Nazwa była już notowana w 1700 r., a w 1780 r. dodano do nazwy wyraz „Piaskowa”. W tym czasie wiedeński bankier Taughendhat zbudował tu sztolnię, gdzie wydobywano węgiel. Pracującym w tej kopalni ów bankier pozwolił na drewniane budownictwo na samym wzgórzu i w stronę Maczek. Były to maleńkie domki składające się z izby i kuchni.

Stawiano je na wapiennej podmurówce z piwnicą. Około 1800 r. postawiono tu maleńki kościółek (kaplica św. Stanisława Biskupa i Męczennika, która jest przy ul. S. Batorego i żaden znakowany szlak pieszy w Jaworznie jej nie odwiedza (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 16).¹³

Góra Piasku to miejsce, gdzie mijamy kolejny przystanek autobusowy więc i tutaj można wygodnie zakończyć wędrowkę. Pokonaliśmy dotąd 10,5 km. Za znakami szlaków kierujemy się stąd w stronę skrzyżowania ul. Górnośląskiej i Jaworznińskiej. Zielony Szlak „25 – lecia” PTTK odchodzi tu w prawo, w ul. Jaworznińską, w stronę Ośrodka Edukacji Ekologicznej – Geologicznej „GeoSfera” (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 5, poz. 4).



Fot. 17 Przystanek PKM Jaworzno na Górze Piasku.

¹² J. Sawiak – na podstawie badań własnych.

¹³ Cz. Kempniński „Kartki z dziejów Jaworzna”, cz. 2 „Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 13.

Szlak Okrężny natomiast prowadzi ul. Jaworznicą w lewo, wzdłuż jezdni, by doprowadzić do Szczakowej – Osiedle Gagarina. I tutaj znajduje się przystanek PKM Jaworzno. Natomiast w pawilonie za przystankiem znajduje się sklep o przyjaznej nazwie „Kiwi”, gdzie zaopatrzyć się można w domowej roboty wędliny, garmażerkę ale także np. czeskie piwa itp. Ponadto sklep posiada piękny, duży ozdobny stempel w sam raz do książeczki OTP na potwierdzenie przejścia. ;)



Fot. 19 Przystanek na Os. Gagarina.



Fot. 18 Witryna Sklepu „Kiwi”.

Gdy minimy ów pawilon handlowy dojdziemy do skrzyżowania ul. Jaworzniczej z Moździerzowców (w lewo) i Jana III Sobieskiego (w prawo). Odtąd na wprost, po wyraźnym łuku, prowadzi ul. Jagiellońska.

Po prawej nieśmiało wyłania się neogotycki kościół Św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej. Jednak najpierw, bliżej szlaku znajduje się pomnik grunwaldzki – najstarszy pomnik w Jaworznie. (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 16).



Fot. 20 Widok na Kościół Św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej.



Fot. 21 Pomnik grunwaldzki w Szczakowej.

„Pomnik Został wzniesiony z okazji pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. W niepewnym okresie zaboru austriackiego, mieszkańcom miasta udało się bowiem zawiązać komitet obywatelski Szczakowej, pragnący w wyjątkowy sposób uczcić okrągłą rocznicę zwycięstwa nad wojskami krzyżackimi. 15 lipca 1910 roku dokonano uroczystego odsłonięcia, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Kamienny pomnik, zwieńczony orłem, zdobi tablica z napisem:

**„1410 – 1910
GRUNWALD
PRAJCOM NA CHWAŁĘ
BRACIOM NA OTUCHEŃ”**

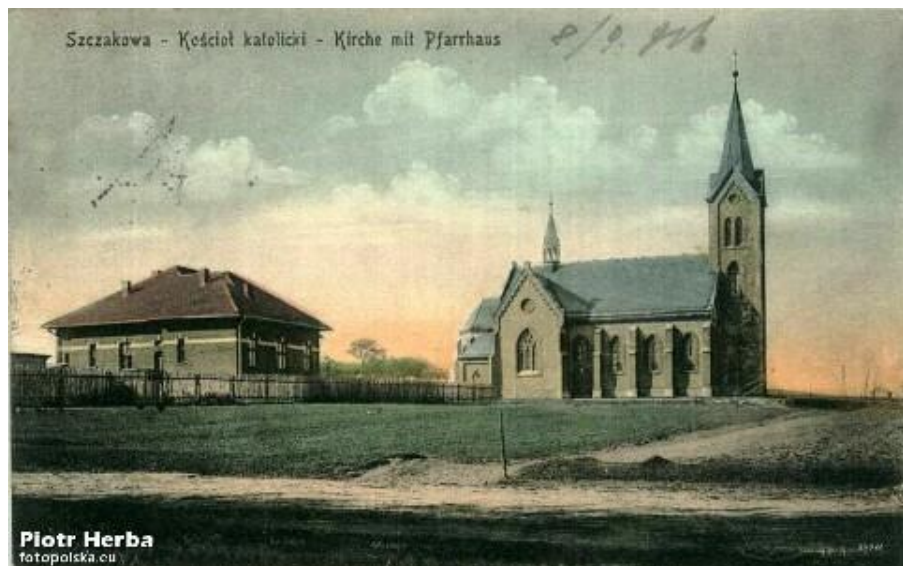
Pomnik Grunwaldu został rozebrany z rozkazu Niemców w 1939 roku, na szczęście

Jaworznianie zdołali ukryć i bezpiecznie przechować orła oraz niektóre elementy pomnika. Dzięki temu w 1954 roku został zrekonstruowany na dawnym miejscu.”¹⁴

Jednym z najcenniejszych zabytków na terenie dzisiejszego miasta Jaworzna jest bez wątpienia kościół św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej korty właśnie mijamy Warto się tutaj na chwilę zatrzymać... (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 19).

„Parafia św. Elżbiety Węgierskiej została erygowana 1 września 1914 roku. Wcześniej Szczakowa należała do Parafii pod wezwaniem św.

Wojciecha w Jaworznie. Jednak zbyt duża odległość od kościoła parafialnego utrudniała wypełnianie obowiązku uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii, szczególnie ludziom starszym. Dlatego postanowiono wybudować kaplicę. Rada Gminna wydając zezwolenie na założenie cegielni zobowiązała



Fot. 22 Kościół św. Elżbiety Węgierskiej na dawnej pocztówce – materiał ze strony internetowej kościoła

¹⁴ <https://www.slaskie.travel/poi/442268/pomnik-grunwaldu-w-jaworznie> [dostęp: 06.10.2020]

właściciela do ofiarowania na cel przyszłej kaplicy 5000 sztuk cegieł. Kaplicę budowano najprawdopodobniej w latach 1883-84. Kuria wyraziła zgodę na odprawianie w niej niedzielnych Mszy świętych.

W niedługim czasie okazało się, że kaplica jest zbyt mała, aby mogła pomieścić wszystkich wiernych.



Fot. 23 Widok na kościół św. Elżbiety Węgierskiej w Szczakowej.

Dlatego w 1895 roku zawiązał się komitet budowy kościoła, który wystąpił do Kurii z prośbą o wyrażenie zgody na budowę kościoła i usamodzielnienie się Parafii. 28 czerwca 1898 roku odpowiednie władze wyraziły zgodę na budowę kościoła parafialnego w Szczakowej. Poświęcenia kamienia węgielnego odbyło się 18 września 1898 roku. Obok kamienia węgielnego wmurowano akt erekcyjny. Napisano w nim m.in., że „kościół powstał, aby uczcić i potomności przekazać wdzięczną pamięć wielkodusznej Cesarzowej Elżbiety, najdostojniejszej małżonki Cesarza i króla Franciszka Józefa, zgasłej przed ośmioma dniami. Oddano tę wznosić się mającą świątynię Pańską pod opiekę św. Elżbiety, królowej węgierskiej, a patronki nieodżałowanej Cesarzowej”. Stojąca do dzisiaj świątynia powstała w latach 1898-1903. Z tego też czasu pochodzą ołtarze - główny z figurą św. Elżbiety i dwa boczne oraz Droga Krzyżowa, ambona z wyrzeźbionymi

postaciami czterech Ewangelistów i 13 głosowe organy. Uroczyste poświęcenie nowej świątyni odbyło się 19 września 1903 roku. Zaś konsekracji dokonał biskup Adam Sapieha 8 września 1921 roku. W jakiś czas po konsekracji biskup Sapieha przybył do Szczakowej po raz drugi, by z kolei poświęcić dzwony. Fundatorem jednego z dzwonów był dyrektor cementowni Zdzisław Krudzielski, stąd jeden z dzwonów nosi imię Maria dla uczczenia pamięci jego zmarłej małżonki. Tak powstała druga, po parafii w Jeleniu, nowa parafia na terenie Jaworzna. Proboszczami parafii był ks. Władysław Bachórz, ks. Władysław Studencki, ks. Bolesław Sarna, ks. Eugeniusz Sukiennik, ks. Bronisław Saługa, ks. Jan Radzik. Obecnie posługę proboszcza pełni ks. Józef Gut. Po prawie 100 latach istnienia, by ocalić piękno w nim zawarte kościół wymagał remontu. Podjął się tego zadania ksiądz proboszcz Jan Radzik. Impulsem do odnowy świątyni były misje prowadzone przez OO. Redemptorystów z Krakowa, w 1998 roku, w stulecie poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół. W listopadzie 1998 roku sosnowiecki ordynariusz bp Adam Śmigielski SDB poświęcił także soborowy ołtarz. Odnowa świątyni to owoc odnowy duchowej w parafii.”¹⁵ Schodzimy dalej ul. Jagiellońską. Wkrótce w lewo odchodzi ul. Koszarowa. Zlokalizowane tutaj budynki to zabudowa dawnych koszar wojsk austriackich. (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 46). Schodzimy dalej, by dojść do niewielkiego mostu przerzuconego nad rzeką Kozi Bród, o której już wcześniej wspominałem.

Tuż przed mostem po lewej stronie przy chodniku spotkamy „pomnik pamięci powieszonych kolejarzy, powieszonych w dniu 14 stycznia 1942 roku. W skład pomnika wchodzi: krzyż z

¹⁵ <https://www.parafia-szczakowa.pl/historia.php> [dostęp: 08.10.2020]



Fot. 24 Pomnik pamięci powieszonych kolejarzy w Szczakowej.

udziału w akcjach sabotażowych. W tym miejscu, 29 kwietnia 1944 roku, Niemcy powtórzyli egzekucję wieszając 6 kolejarzy z Długoszyna.”¹⁶(Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 15).

Zaraz za mostem szlak skręca w lewo. Znajduje się tutaj Dom Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego w Szczakowej. Na elewacji budynku, po prawej stronie drzwi wejściowych znajdziemy stosowną tablicę pamiątkową. (Nieujęta w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”). Deptacek, an który wchodzimy w lewo, wzdłuż rzeki Kozi Bród, to niejako przedłużenie ul. Pochyłej, wciśnięte pomiędzy rzekę, a ul. Wincentego Walerego.

Nazywa się on Deptakiem im. Zdzisława Krudzielskiego (Nieujęta w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”).

przymocowaną koroną z drutu kolczastego, stojąca przed nim czasza na szerokiej stopie oraz bliżej chodnika tablica umocowana na murku informująca o ofiarach okupanta. Wydarzeniem poprzedzającym egzekucję był rabunek kolejowy. Kolejarze ze Szczakowej, z racji że byli dobrze poinformowani o towarach przewożonych przez miasto, w celu poprawy swej doli przeprowadzili akcję rabunkową. Dodatkowym czynnikiem było częste przeciwstawianie się okupantowi oraz branie



Fot. 25 Tablica pamiątkowa na elewacji budynku Domu Kultury w Szczakowej.



Fot. 26 Tablica przy początku Deptaka im. Zdzisława Krudzielskiego przybliżająca jego postać.

¹⁶ <http://www.muzeum.jaw.pl/miejscapamieci/szczakowa.php> [w: pomnik powieszonych] [dostęp: 10.10.2020 r.]



Fot. 27 Wejście na Deptak im. Z. Krudzielskiego.

Zdzisław Krudzielski był Dyrektorem Technicznym Fabryki Portland Cementu w Szczakowej. Wiele jego wkładu w życie społeczne i znaczenie [wtedy] miejscowości odcisnęło piętno na to, jak dziś ta okolica jest rozwinięta. Na temat Pana Krudzielskiego jeszcze w tym opracowaniu wspomnę...

A teraz idziemy do miejsca, gdzie wyraźne znaki kierują nas w prawo. Od razu widać po lewej stronie teren Stadionu Klubu Sportowego „Szczakowianka”.

Fot. 28 Tablica na murze przy wejściu na teren stadionu.



„Stadion im. Karola Fuchsa znajduje się w Jaworznie w dzielnicy Szczakowa w pobliżu dworca kolejowego. Obiekt powstał w 1927 roku i od tego czasu był wielokrotnie modernizowany. Początkiem roku 2014 dzięki wsparciu miasta został dostosowany do wymogów III ligi. Kameralny obiekt w Szczakowej liczy sobie już ponad 80 lat. Jego budowę zarząd klubu uchwalił w 1925 roku, kiedy to okazało się, że boisko na tzw. „Wapniówce” nie wystarcza potrzebom prężnie rozwijającej się drużyny. W lipcu 1927 roku towarzyskim meczem z Cracovią

otworzono nowy stadion z trybuną na 200 miejsc na terenie wydzierżawionym od pobliskiej Huty Szkła. Z czasem obiekt wzbogacił się m.in. o nowe szatnie, do obiektu doprowadzono też wodociąg. Podczas okupacji stadion został zupełnie zniszczony, po wojnie już w czerwcu 1945 roku przystąpiono do jego odbudowy i w 1948 roku piłkarze ze Szczakowej znów mogli grać na swoim obiekcie. Co ciekawe podczas budowy pracowali nie tylko członkowie zarządu i sympatycy klubu, ale także więźniowie z jaworznickiego obozu. Z czasem obiekt rozbudowywano, powstały między innymi basen, kryta trybuna i przede wszystkim hala sportowa, która do dzisiaj służy jaworznickiej młodzieży i sportowcom. W ostatnich latach stadion otrzymał imię Karola Fuchsa – wybitnego klubowego działacza, wychowawcy, piłkarza. Obecnie stadion służy jako obiekt treningowy dla pierwszej drużyny Szczakowianki. Na obiekcie trenuje i swoje mecze rozgrywa drużyna rezerw Szczakowianki a także drużyny młodzieżowe. Od czasu do czasu korzystają z niego także inne jaworzniackie zespoły. W ostatnich latach szczakowski obiekt gościł m.in. ekipy Zgody Byczyny czy Salosu Jaworzno. Stadion im. Karola Fuchsa obecnie zarządzany jest przez dyrektora pobliskiej szkoły – Rafała Sobóla. Mimo swych niewielkich rozmiarów spełnia wszystkie III-ligowe wymogi i zapewnia niepowtarzalną,



Fot. 29 Tablica stowarzyszenia nad wejściem na teren stadionu.

bardzo specyficzną atmosferę. Pojemność stadionu szacuje się na 1800 – 2000 miejsc z czego 314 miejsc siedzących znajdujących się na krytej trybunie. Obiekt posiada także murawę o wymiarach 105 x 65 m.”¹⁷

¹⁷ <http://www.szczakowianka.pl/index.php/stadion/> [dostęp: 10.10.2020 r.]



Fot. 30 Obelisk pamięci Tadeusza Kościuszki w Szczakowej.

Szybko przemykamy ulicą Tadeusza Kościuszki i w rejonie jej skrzyżowania z ulicą Wąską napotykamy na pomnik Pamięci Tadeusza Kościuszki.

(Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 17).

„Obelisk Tadeusza Kościuszki postawiony dla upamiętnienia powstańców, umieszczony jest w Szczakowej przy ul. Tadeusza Kościuszki. Grupa ochotników w ilości około 200 górników w pierwszych dniach marca 1794 roku wyruszyła wraz z wozami załadowanymi żywnością, w celu dołączenia do powstania. Pomnik ustawiony został najprawdopodobniej w 1922 roku z inicjatywy uczniów szkoły zawodowej towarzystwa szkół ludowych, a

następnie rozebrany w 1939 roku przez okupanta niemieckiego.

Najważniejsze elementy pomnika zostały ukryte. Po wyzwoleniu pomnik stanął ponownie na swoim miejscu. W latach osiemdziesiątych pomnik został przewrócony i rozbity, następnie dzięki staraniom mieszkańców został zmodernizowany i odbudowany.”¹⁸



Fot. 31 Budynek dworca kolejowego w Jaworznie - Szczakowej.

¹⁸ <http://www.muzeum.jaw.pl/miejscapamieci/szczakowa.php> [w: pomnik Tadeusza Kościuszki] [dostęp: 10.10.2020 r.]



Fot. 32 Tablica pamiątkowa 160 lat kolei żelaznych na elewacji budynku dworca kolejowego w Jaworznie – Szczakowej.

Ulica Tadeusza Kościuszki w Szczakowej jest krótka, dlatego szybko dochodzimy nią do skrzyżowania z ulicą Kolejarzy. Należy pójść ulicą Kolejarzy w prawo. Po lewej stronie znajduje się przystanek autobusowy i dworzec kolejowy (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 44**). To dobre miejsce, by ewentualnie zakończyć tutaj wędrówkę. Można stąd wyruszyć w dowolnym kierunku – na terenie Jaworzna czy w kierunku Katowic lub Krakowa.

W poprzedniej wersji opracowania, z uwagi na brak dobrego oznakowania szlaku, właśnie tutaj proponowałem umiejscowić jego początek / koniec. Właśnie z uwagi na maksymalną ilość możliwych kei rynków komunikacyjnych. Jako że szlak jest okrężną pętlą – nie ma przeszkód, by faktycznie tak Szczakową potraktować. Jest to 12,5 km marszu.

„Stacja i dworzec kolejowy Szczakowa (dzisiaj właściwie Jaworzno-Szczakowa) to jeden z najważniejszych i najładniejszych małych dworców kolejowych na polskiej linii dawnej kolei warszawsko (petersbursko) – wiedeńskiej. Przystanek tutaj powstał przed 1847 rokiem a stacja kolejowa w 1847 roku, jako stacja graniczna między Austrią a Królestwem Polskim. Łącznie z pobliską stacją Maczki (dzisiaj Sosnowiec-Maczki) Szczakowa stanowiła swoistą dwustację graniczną, również swojego czasu z Prusami, niezwykle ważną w gospodarce kolejowej państw zaborczych. Rozwój stacja kolejowa i odcinek kolei Maczki-Kraków zawdzięcza powstawaniu w Szczakowej, w czwartej ćwiartce XIX wieku wielkich fabryk, usilnie korzystających z kolei w gigantycznym stopniu: cementowni, hucie szkła, kopalni piasku. Oczywiście również dzięki istnieniu kolei na tym terenie powstawały ów przedsiębiorstwa, pozostając i trwając w swoistej symbiozie z koleją przez następne sto lat, do początków lat '90 XX wieku. Należy również zaznaczyć, iż miasto Szczakowa (prawa miejskie 1874 r.) jak i dworzec kolejowy do połowy lat '60 XX wieku stanowiły ważny punkt strategiczno-wojskowy. Przed II w. św. w pobliskich koszarach stacjonowały oddziały ułanów i kompania przeciwpancerna wraz z pociągiem pancernym, zwanym później Piłsudskim, który we wrześniu 1939 r. wstąpił się w wielu bitwach m.in. pod Mokrą. Dworzec kolejowy w Szczakowej i okoliczne torowiska podczas II w. św. były silnie infiltrowane przez AK i AL, celem niszczenia niemieckich transportów, szczególnie ludzi do Auschwitz, bardzo wiele osób powstańcy uwolnili z transportów, nie raz ponosząc najwyższą cenę. Po II w. ś, po opadnięciu zawieruchy powojennej stacja Szczakowa powiększa się o nową infrastrukturę i torowiska (m.in. linia do Bukowna) i stanowi bardzo ważny punkt przeładunkowy i

naprawczy dla taboru kolejowego, czym walenie się przyczynia do zwiększenia ilości przewożonych towarów drogą szynową, niezwykle ważną w latach PRL-u. W czasach socjalizmu powrastają nowe torowiska m.in. linia do Jaworzna, bardzo wiele bocznic kolejowych i innych wewnętrznych, bardzo ciekawych, i na mapach kolejowych zapomnianych torowisk, często prowadzących w różne zakątki województwa małopolskiego i śląskiego. Po przełomie roku '89 i zmianie profilu transportowego z kolejowego na kołowo-samochodowy stacja Jaworzno-Szczakowa straciła, podobnie jak wszystkie inne stacje kolejowe w Polsce i Europie zachodniej swoje znaczenie, chociaż nawet dzisiaj zatrzymują się tutaj pociągi Intercity i Eurocity, co jest niezwykle przywilejem dla tak małej stacyjki.¹⁹

Teraz: ul. Kolejarzy, mijając historyczne budynki mieszkalne po lewej stronie, później Rodzinne Ogrody Działkowe „Tlenka” i „Górnik”, dochodzimy do skrzyżowania z ul. Bukowską, która jak sama nazwa wskazuje – zaprowadziła by nas aż do Bukowna (wkrótce taka możliwość pojawi się w związku z połączeniem się ze Szlakiem Diablej Góry).

Na tym skrzyżowaniu kierujemy się w lewo. Wchodzimy na sztucznie usypane wzniesienie (drogę dla pojazdów samochodowych wyniesiono ponad kolejowe torowisko w celu organizacji bezkolizyjnych skrzyżowań tych dróg) i zaraz po zejściu z niego widać znak-kierunkowskaz „Pieczyśka” kierujący strzałką w prawo – oto nasz kierunek marszu.

Jest to ul. Jacka Malczewskiego. Idziemy nią aż do pierwszej możliwości ponownego przejścia przez tory, a właściwie pod nimi – po wejściu w ul. Chocimską.

Chocimska jest krótka i raptem doprowadza do ul. Józefa Poniatowskiego. Tutaj idziemy kilkaset metrów, właściwie aż do jej końca przy ciekawych zabudowaniach pamiętających jeszcze czasy Fabryki Portland Cementu w Szczakowej (Pieczyśkach) i rządu Zdzisława Krudzielskiego (jak wcześniej zaznaczyłem – postać ta jeszcze się w niniejszym opracowaniu pojawiła).

Więcej na temat samej fabryki i tutejszych pozostałych zabudowań można przeczytać w 32 numerze „Krajoznawcy Górnośląskiego”, gdzie Kolega Maciej Berny, Instruktor Krajoznawstwa Regionu i Znakarz Nizinnych Szlaków Turystycznych, przybliżył nam te kwestie w artykule pt.: „*Pierwsza fabryka Cementu w Galicji – Cementownia Szczakowa*” (link w przypisie, a po fizyczne wydania „KG” proszę się kierować do PTTK w Katowicach, ul. Staromiejska 4).²⁰

Pozostałości silosów po cementowni i okoliczna zabudowa mieszkalno – socjalno – usługowa w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Jaworzna wskazane są do ochrony i **nie są ujęte w Reg. R.O.K. „M.Z.J.”**.

Sprytnym łącznikiem dostajemy się z ul. Józefa Poniatowskiego na ul. Przemysłową, a stąd w lewo ul. Kapitana Karola Pniaka do ronda przy skrzyżowaniu z ul. Jana III Sobieskiego i Płetwonurków.

Znajduje się tutaj Hotel „Aqua”, latem ogródek piwny z tego obiektu, jakieś fast-foody i co bardzo interesujące – Beer-Truck z notującego, co i rusz, to lepsze noty jaworznickiego browaru rzemieślniczego „Browar Bury”, o którym jeszcze co najmniej raz w tym opracowaniu na pewno wspomnę, gdy będziemy zamykali pętlę w okolicach Dąbrowy Narodowej. ;)

Znajduje się tu także przystanek autobusowy „Pieczyśka Centrum Nurkowe”. Jest to 16,1 km marszu. Szlak nie wchodzi tu w ul. Płetwonurków, do coraz to lepiej znanego Centrum Nurkowego „Koparki” (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 5, poz. 3**), tylko ostrym skosem w lewo, w bramę oznaczoną szyldem „ARBORETUM” wchodzi w las (**Arboretum nie jest ujęte w Reg. R.O.K. „M.Z.J.”**).

Oprócz roślinności muraw, spotkamy tu także tablice informacyjne ścieżki dydaktycznej pt.: „Układ Słoneczny” z opisami poszczególnych planet.

(**Ścieżka nie jest ujęta w Reg. R.O.K. „M.Z.J.”**).

Idąc ścieżką najpierw jesteśmy w lesie ale po chwili odsłaniają się po prawej stronie widoki, gdzie dla ułatwienia wykonano pomosty obserwacyjne. Całość ścieżki w obrębie zbiorników „Gródek” i „Wydra” dokładnie ogrodzono aby uniknąć wypadków.

¹⁹ S. Lipiec w: <https://www.bazakolejowa.pl/index.php?dzial=stacje&id=581&okno=start> [dostęp: 10.10.2020 r.]

²⁰ <http://krajoznawca.org/kg32/551-pierwsza-fabryka-cementu-w-galicji-cementownia-szczakowa>



Fot. 33 Szlak Okrężny wchodzi w las w okolicy „Gródka”.



Fot. 34 Granice Użytku Ekologicznego „Remiza Leśna Bucze”. W pobliżu nieczynna bacówka.

Przechodzimy przez Użytek Ekologiczny „Remiza Leśna Bucze” (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 26). „Bucze to wąski pas lasu liściastego porastającego północną stronę wzgórza dolomitowego znajdującego się w Pieczyskach. Nazwa ta nawiązuje do rosnących tam buków. Jest to jeden z nielicznych, zachowanych w granicach miasta fragment lasu grądowego. Porośnięte drzewami wzniesienia zbudowane są z dolomitów oraz wapieni triasowych, które były eksploatowane, w ramach złoża Gródek. Na tych terenach znajdowały się także złoża galeny. Pomimo stosunkowo niewielkiej powierzchni (10,5 ha), obszar ten charakteryzuje się bogatym zasobem flory i fauny. W zasobach flory potwierdzono występowanie 10 gatunków zagrożonych i rzadkich w skali kraju oraz 16 gatunków chronionych. Ze względu na wysokie walory przyrodnicze i krajobrazowe w 2008 r. Remiza Leśna Bucze została objęta ochroną prawną w formie użytku ekologicznego.”²¹

W końcu zaczyna się rozpościerać widok, najpierw na zbiornik „Orka”, później na zbiornik „Wydra” (nazywany też ostatnio „Polskimi Malediwami”).

„Obszar, na którym znajdują się poniżej przedstawione zbiorniki wodne znany jest pod kilkoma nazwami, między innymi to: Zakłady Dolomitowe Szczakowa, kamieniołom Gródek, park Gródek, Baza nurkowa Orka, Via Sport Diving Marina „Koparki” — natomiast najnowsza nazwa to Arboretum w Jaworznie (UTM CA76) Na tym terenie znajdują się cztery zalane obszary, z których każdy ma swoją nazwę. Największy wykorzystywany przez bazę nurkową to Orka. Kolejny — znajdujący się w południowo-wschodniej części kompleksu — Wydra, oraz dwa małe zbiorniki Kot i Słoń położone na północny-zachód od stawu Orka.

Zbiorniki wodne powstały w roku 1997 w momencie, w którym niewypłacalnej kopalni dolomitu zakład energetyczny za nieopłacone rachunki wyłączył dostawy prądu. Wtedy to w głębszych obszarach wyrobiska, z których nie było możliwości odpompowania wody, utworzyły się dzisiejsze zbiorniki. Zapętnienie wyrobisk musiało być nagłe, bo ze zbiornika Orka nie zdążono ewakuować sprzętu używanego przez kopalnię, między innymi dwóch potężnych koparek, skąd wzięła się jedna z nazw. Stawy, oprócz stawu Orka, są częścią składową Śląskiego Ogrodu Botanicznego — Arboretum w Jaworznie. W jego obszar prócz części kamieniołomów ze stawami wchodzi Remiza Leśna Bucze. Bezpośrednio do tego terenu przylega tak zwana Wielka Łąka, która powstała na terenie wysypiska śmieci, a obecnie jest terenem badawczym Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego.”²²



Fot. 35 Widok na zbiornik „Wydra” z charakterystyczną serpentyką kładki nad wodą.

²¹ <http://www.jaw.pl/2018/12/dzielnice-tak-a-nie-inaczej-bucze-historia-nazwy/> [dostęp: 11.10.2020 r.]

²² https://wazki.pl/jaworzno_arboretum.html [dostęp: 11.10.2020 r.]

Okrążamy niejako tylko do połowy zbiornik „Wydra” i szlak odbija w lewo – opuszczamy tym samym teren Szczakowej i Pieczysk i wchodzimy do Ciężkowic.

Na pożegnanie słów kilka o Szczakowej:

Szczakowa została włączona do Jaworzna dopiero 1956 r. Wcześniej stanowiła samodzielną wieś.

„W okresie zaborów Jaworzno podlegało państwu austriackiemu. To właśnie w tym czasie rozpoczęto budowę pierwszych linii kolejowych w mieście. Już w 1836 roku rząd Austrii udzielił koncesji na budowę linii kolejowej z Wiednia do Krakowa wraz z odgałęzieniami. W 1846 roku do Austrii przyłączono Kraków, który zyskał połączenie z Wiedniem linią tranzytową. Przebiegała ona właśnie przez Szczakową, a także przez Mysłowice, Koźle, Racibórz i Bogumin.

W latach 1844 – 1848, w czasie, gdy budowano kolej i stację kolejową, zapoczątkowano budowę późniejszego miasta Szczakowa. Powstał wtedy również budynek dworcowy, tory kolejowe 1 – 5 i 2 – 12, a także mieszkania dla pracowników kolejowych i straży granicznej. Wszystkie linie były jednotorowe, a ruch odbywał się wyłącznie w trakcie dnia. Dworzec kolejowy w Szczakowej stał się węzłowym dworcem granicznym, z którego odprawiano pociągi w trzech kierunkach: do Warszawy, do Wiednia i do Krakowa. Bilety sprzedawano tylko na miejsca siedzące, a zajmowanie siedzeń odbywało się według określonych sygnałów dźwiękowych. Bilety natomiast oddawano konduktorowi po zajęciu miejsca w przedziale. Kilka lat później dworzec rozbudowano o magazyny towarowe i tory 14 – 28. W 1900 roku Jaworzno połączono z Chrzanowem. Miasto stało się końcowym dworcem na linii Chrzanów – Jaworzno. Wybudowano ponadto budynek stacyjny. W czasie okupacji hitlerowskiej, w latach 1940 – 1944, stację w Szczakowej zaczęto przebudowywać – był to efekt wzmożenia ruchu w trakcie trwania działań wojennych. Wybudowano m.in. parowozownię w zachodniej części stacji, kolejne tory, Niemcy uruchomili pociągi osobowe na odcinku Szczakowa – Jaworzno.

Stacja w Szczakowej, jako stacja graniczna, posiadała nie tylko budynki, w których obsługiwano pasażerów, ale także posterunek celny, składy towarowe, pocztę i biuro telegraficzne (z którego mogli korzystać także podróżni). Natomiast w budynku stacyjnym mieściły się kasy biletowe, poczekalnie I, II i III klasy wraz z punktami gastronomicznymi, pomieszczenia, w których odbywała się odprawa celna i paszportowa. Do dzisiaj przetrwał dworzec z 1870 roku, magazyn, budynki mieszkalne dla pracowników i wodna wieża ciśnień”.²³

Na pożegnanie słów kilka o Pieczyskach:

„Pieczyńska – nazwa od wyrazu *piec*. Już w XV w. istniały na tutejszych wzgórzach piece do wypalania skały wapiennej. To znaczy, że już w tamtych czasach znano sposoby pobielania wnętrz chat. Do czasu, kiedy stały tu drewniane chaty bielono jedynie izby. Kiedy zaś wycięto lasy w poszukiwaniu galeny, budowano domostwa z kamienia wapiennego i wtedy kamień obrzucano zaprawą wapienno – piaskową i na wzór morawski bielono wapnem, często kolorowym. Przeważał kolor niebieski, jako że muchy nie lubią tego koloru. Również *pieczyškami* nazywano wypalone pola. Na takich „pieczyškach” wysiewano owies i proso. Około 1800 r. pojawili się tutaj badacze i stwierdzili, że można postawić tu piece do wypalania cementu. Wykupiono od okolicznych chłopów skrawki ziemi i postawiono tu cementownię, która przetrwała aż do 1980 r. Wobec tego, że dyby zagrażały środowisku, zaprzestano wypalania cennego „Portlandu”. Okolice odżyła. Zostały tylko olbrzymie wyrobiska, może z czasem uda się je rekultywować”.²⁴ I udało się. Świadectwem tego są, wspomniane wyżej, zagospodarowane nieczynne kamieniołomy: Centrum Edukacji Ekologicznej – Geologicznej „GEOSFERA” i baza nurkowa „Koparki” oraz Park „Gródek”. Obiekty bardzo interesujące, przyciągające do Jaworzna bardzo dużo turystów.

Jesteśmy w Ciężkowicach. Dochodzimy tutaj ul. Gródek. Na skrzyżowaniu z ul. Budowlaną znajduje się przejście pod torami (kiedyś był tutaj zwykły przejazd kolejowy ale modernizacja linii Katowice – Kraków spowodowała, że większość skrzyżowań z drogami samochodowymi i pieszymi jest bezkolizyjna), przy którym spotkamy znak rozpoczynający czarny łącznikowy szlak pieszy. Całkiem nowo zaprojektowany, nie posiada jeszcze numeru i nie figuruje w wykazie szlaków nizinnych PTTK.

²³ <http://www.biblioteka.jaw.pl/it/index.php/architektura/280-dworzec-pkp-w-szczakowej> [dostęp: 11.10.2020 r.]

²⁴ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 28, poz. 138

Sprawa nadawania numeru jest zgłoszona i w toku.

Jest to krótki łącznik prowadzący ul. Budowlaną, skręca w ul. Bartniczą i wyprowadza znów przy Szlaku Okrężnym, rozkładając go niejako na Wielką Pętlę i Małą Pętlę.



„Ciężkowice to nazwa pochodząca od imienia *Ciężek, Tięszek*? W dokumentach spotyka się następujące nazwy: *Ceyskowice, Cienskowicy, Czeskowice, Tiesnskowice*. Za czasów Leszka Białego toczyły się tu boje Konrada Mazowieckiego z Henrykiem Brodatym o srebrodajne pola. W 1242 r. Ciężkowice należały do Kazimierza z Opola. Ten nadał owe kruszcowe wzgórze Klemensowi z Ruszczy. Klemens przekazał je swojej krewnej Wisnedze, księżnej w Staniątkach. Osada należała do kasztelanii w Chrzanowie. Około 1800 – 1845 r. szukano tutaj węgla kamiennego, a czynił to bogaty bankier z Wiednia Maks LÖw Beer. Bagnisty teren utrudniał wydobywanie i około 1980 r. zaprzestano eksploatacji. W okresie międzywojennym miejscowa ludność rolnicza stawała się robotniczą i pracowała w kopalniach w Jaworznie.”²⁵

Przechodzimy pod tymi torami i to już Ciężkowice – Bobrowa Górka. Jest tutaj przystanek PKM. Jesteśmy na 18,7 km marszu.

Fot. 36 Węzeł szlaków w okolicy Bobrowej Górki.

Warto na chwilę odejść od szlaku i odszukać pomnik przyrody – dąb szypułkowy „Wiesław” przy ul. Bobrowa Górka (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 12**).

„Bobrowa Górka to nazwa pochodząca od słowa „*bobrować*” – tj. kopać, ryc.

Czy żyły tu bobry trudno dziś stwierdzić. Jest tylko pewne, że w XVI w. szukano tu galeny i stąd poryte pola. Często kopaczy zwano *bobrownikami, robakami, mrowcami*.”²⁶

Od Bobrowej Górki, przed skrzyżowaniem z ul. Wakacyjną szlak skręca w lewo i tutaj uwaga! Wiedzie on bowiem wzdłuż granicy lasu, skrajem pola uprawnego. Koledzy znakarze dali z siebie wszystko i nanieśli znaki gdzie tylko się dało ale jest ich, w porównaniu z resztą pokonanego dotąd dystansu, dość niewiele. Za plecami widok na Górę Przygoń i zlokalizowany na jej zboczach kościół w Ciężkowicach.

Szlak wychodzi wkrótce na drogę, którą wiódł już przed laty i mając po lewej stronie wysoki nasyp kolejowy dochodzimy do Ośrodka Wodno – Rekreatywnego „Sosina” (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 5, poz. 2**).

„Sosina – sośnina, nazwa topograficzna od wyrazu *sosna*. Do czasu powstania zalewu na Łużniku cały ten teren nazywano *Kniejami*. Nazwa Knieje znana była już w XVI w. Żyły tu jelenie, w moczarach gnieździły się dzikie kaczki. Jeszcze w 1815 r. polowano tu na łosie i dziki. Przyjeżdżali bogacze z Wiednia, różni baronowie i hrabiowie. Polował tu Robert Doms i znany bogacz Neufeld, który miał restaurację i duży dom w Rynku. W 1960 r. wycięto lasy, a od 1970 r. rozpoczęto regulowane Łużnika... Jest tu kopalnia piasku... Piasek był i jest potrzebny do podsypywania górniczych wyrobisk, by zapobiec niszczeniu śląskich miast. Władze górnicze pomyślały o tym by rekultywować piaskowe

²⁵ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 9-10, poz. 33.

²⁶ Tamże... s. 6, poz. 16.

wyrobiska, stąd powstały nowe lasy, a niżej wyrobione tereny zalano wodą i tak powstał zalew zwany dziś Sosiną. Powstał tu hotel, restauracja, miejsca campingowe, rekreacyjne. Kopalnia podsunęła się pod Bukowno, Ciężkowice i Bór Biskupi”.²⁷

Sosina, to miejsce, w którym proponuję zakończyć I dzień wędrówki Szlakiem Okrężnym Jaworzna. Za nami 21,3 km marszu.

Teren Ośrodka jest teraz jednym wielkim placem budowy i wykonawca zobowiązać się oddać obiekt do użytku na koniec roku 2020.



Fot. 37 Zakaz ruchu obowiązywał na Sosinie do 31.12.2020 r.

²⁷ Cz. Kempiański, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 32, poz. 166.

ETAP II.

OWR „Sosina” – Byczyna

Kontynuujemy więc marsz. Drugi dzień wędrówki zaczynamy na „Sosinie”. W sezonie letnim bez trudu uda nam się dojechać tutaj autobusami komunikacji miejskiej PKM Jaworzno. Poza sezonem letnim trzeba się dostać do któregoś z przystanków w Pieczyskach – najbliższy to Pieczyńska Centrum Nurkowe (linie 304 i 314 nadjeżdżają tutaj z wielu kierunków). Trzeba powtórzyć około 1 km szlaku.



Fot. 38 Ośrodek „Sosina”.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że Sosina jako ośrodek sportów wodnych i wypoczynkowy przeszła na przestrzeni lat 2019-2021 kapitalny remont. Odnowiono wszystkie ścieżki i chodniki, usytuowano nową gastronomię, zorganizowano miejsca do grillowania, pole namiotowe, ławki, plaże zasypano świeżym piaskiem, dno akwenu odmulono, postawiono budynki użytkowe i całkiem nowe sanitariaty, a znakarze szlaków nizinnych PTTK na nowo poprowadzili szlaki piesze. ☺

Tak więc po wejściu na *Sosinę* od strony Pieczysk kierujemy się od razu w prawo, nowym duktem spacerowo – rowerowym i zmierzamy w stronę, gdzie są zlokalizowane domki campingowe i Yacht Club „Tryton”. Sam zbiornik wodny mamy po swojej lewej stronie i będziemy go odrobinę okrążyć obchodząc cały południowy brzeg. Kiedy asfaltowa ścieżka spacerowo – rowerowa zakręca w prawo, wchodzimy na jezdnię, która prowadzi do wspomnianych campingów – w lewo. Szlak wchodzi w tę drogę.

Warto zauważyć, że towarzyszący nam chwilowo niebieski Szlak Diablej Góry idzie dalej prosto – w stronę ul. Młyny Serafińskie (a dalej aż do przysiółka Bór Biskupi w Bukownie). Szlak Okrężny również nas tam zaprowadzi ale zanim to nastąpi pospacerujemy nieco więcej w rejonie Kompleksu Leśnego „Kolawica” – nazwa pochodząca od wyrazu kolano-zakręt; „jakoby w XVI w. znaleziono tu galenowe pokłady, tylko nie można było jej wywieźć z owych bagien i zakrętów. Takie galenowe załomy istniały w Ciężkowicach i w Jeleniu”.²⁸

²⁸ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 19, poz. 79.

Jeszcze do 31.12.2020 r. niemożliwe było poruszanie się po terenie „Sosiny” – spowodowane to było trwającym remontem i zakwalifikowaniem całego obiektu jako placu budowy. Ty samym, przez jakiś czas oznakowanie czerwonego szlaku było tu nieco niekompletne. Dzisiaj z powodzeniem przechodzimy świeżo zasypaną szutrem ścieżką spacerowo-rowerową. Wiedzie ona samym brzegiem zalewu, w zależności od pory dnia i roku bywa tutaj naprawdę pięknie. Nowe pomosty wychodzące wgłąb zbiornika wodnego dają możliwość relaksu nad wodą. Jest to opcja ciekawa dla osób pokonujących szlak w odwrotnym kierunku – będą bowiem mieli tutaj ostatnie kilometry marszu i w zależności od tego jaką ilością czasu będą dysponowali – pojawi się możliwość zażycia odpoczynku. Nieco dalej gastronomia oferuje różnego rodzaju dania fastfood jak również dania z grilla. Obrazowo można przyjąć, że obchodzimy połowę obwodu zbiornika „Sosina”. W okolicy nie brakuje różnych cieków wodnych. *Sosina* nie jest jednak szczególnie nimi zasilana. Jednak przy jednym z cieków wyraźnie zasilających zbiornik nasz szlak skręca w prawo, w las. Wzdłuż cieków wodnych idziemy niedługo, ścieżka bywa lekko podmokła nawet latem; zimą w czasie roztopów może być trudniej... Po chwili szlak skręca w prawo, w Dojazd Pożarowy nr 60A. Owe drogi pożarowe oznakowane są bardzo dobrze. Za podpowiedź w tym miejscu może posłużyć także fakt, że wraz z znakami naszego szlaku pieszego podążają tędy znaki czerwonego szlaku rowerowego. Tą drogą, oznaczoną jako DP nr 60 A docieramy aż pod zabudowania z najniższymi numerami wspomianej wcześniej ulicy Młyny Serafińskie – teren ten również nazywa się *Sosina*. „Jak podają stare metryki, to żyła tutaj rodzina Serafinów. Posiadali od Króla Jana III Sobieskiego przywilej na prowadzenie młyna za dostawę kaszy dla wojsk idących pod Wiedeń w 1683 r. Owe młyny były w Ciężkowicach za Czerwonym Bagnem, gdzie wydobywano rudę i torf. Drugi taki przywilej dostał od króla Sebastian Serafin dnia 14.12.1788 r. „.²⁹ Działająca w polu *Knieje* dawna kopalnia piasku doszła ze swoją działalnością w te rejony dość dawno temu. W przedłużeniu ul. Młyny Serafińskie odchodzącym w lewo – za znakami wspomnianego wcześniej Szlaku Diabiej Góry – funkcjonowała kiedyś ścieżka przyrodnicza na temat rekultywacji terenów po eksploatacji piasku (wykorzystywanego na podsadzkę w kopalniach węgla kamiennego i jako składnik zestawu surówki do wytopu szkła w hucie szkła w Jaworznie – Szczakowej) jednak nie zachowały się tablice informacyjne na żadnym z przystanków... Szlak okrężny ucieka jednak dużo wcześniej w prawo. Jest to ul. Rusicka, która z asfaltowej szybko zmienia się w cienką ścieżkę leśną. Przez kilkaset metrów wygodnie wędrujemy leśnymi ścieżkami w kompleksie leśnym „Kolawica”, a wkrótce dochodzimy do rezerwatu przyrody „Dolina Żabnika” w Jaworznie (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 24**). Jedynego rezerwatu przyrody na ternie miasta Jaworzna.



Fot. 39 Rezerwat przyrody „Dolina Żabnika” w Jaworznie.

²⁹ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 23, poz. 107.



Fot. 40 Tabliczka przy ścieżce do rezerwatu...

Z uwagi na ten fakt, należy się kilak słów na ten temat:

„Rezerwat znajduje się w północno-wschodniej części miasta, na terenie Ciężkowic, w kompleksie leśnym „Kolawica”. Swoim zasięgiem obejmuje całą dolinę potoku Żabnik, który jest jednym z dopływów Koziego Brodu. To jeden z najpiękniejszych krajobrazowo zakątków regionu i miasta. Zajmuje powierzchnię 42,32 ha (z otuliną łącznie 154,44 ha). Przyroda tego rezerwatu należy do unikatowej w skali całego regionu. Przedmiotem ochrony są: biocenozy wodne, torfowiska niskie i przejściowe.

Zróżnicowana i bogata flora obejmuje ponad 363 gatunków roślin naczyniowych oraz ponad 105 mszaków. W zasobach flory odnotowano 23 gatunki chronione (20 objętych ochroną ścisłą i 3 częściową), 29 gatunków zagrożonych oraz 14 górskich.

Bogata i zróżnicowana fauna obejmuje 100 gatunków, w tym 44 chronione prawem. W rezerwacie możemy spotkać m.in. ropuchę szarą, jaszczurki, żmiję zygzakowatą. Lasy otaczające Dolinę Żabnika są siedliskiem wielu ptaków m.in. sikorek, sosnowek, dzwońców, kosów oraz zwierząt leśnych m.in. lisów, kun, dzików.

Obszar ten pełni niezwykle ważną funkcję przyrodniczą, stanowiąc ostoję dla naturalnych, niezaburzonych układów roślinności, rzadkich okazów fauny i flory. Bez wątpienia dużym zagrożeniem dla tego środowiska staje się nadmierna penetracja ludzi, co przyczynia się do niszczenia stanowisk roślin rzadkich.

Rezerwat powołany został decyzją Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 24 czerwca 1996 roku.

Gatunki chronione na terenie rezerwatu: Centuria pospolita i nadobna, Pomocnik baldaszkowaty, Wawrzynek wilczyko, Omieg górski, Rosiczka okrągłolistna, Kruszczyk rdzawoczerwony, szerokolistny i błotny, Goryczka wąskolistna, Bagno zwyczajne, Listera jajowata, Wyblin jednolistny, Gnidosz błotny, Tłustosz pospolity, Kosatka kielichowa, Pływacz drobny, Ciemiężycza zielona.”³⁰

³⁰ <https://www.biblioteka.jaw.pl/pit/index.php/dziedzictwo1/historiajaworzna/16-co-gdzie-kiedy/jaworzno/123-rezerwat-dolina-zabnika>



Fot. 41 Symboliczny cmentarz choleryczny w Ciężkowicach przy drodze do Rezerwatu Dolina Żabnika.



Fot. 42 Wieża przeciwpożarowa na Górze Przygoń.

Jaworznickich (Pagóry Jaworznickie zostały krótko opisane w opracowaniu dotyczącym niebieskiego Szlaku Byczyńskiego SL – 7111 – n).

Góra Przygoń (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 30) charakteryzuje się tym, że zlokalizowana tam



Fot. 43 Kapliczka słupowa z XIX w. w Ciężkowicach – Grabańce.

Idąc dalej za znakami Szlaku Okrężnego, po minięciu mostu nad rzeką Kozi Bród, po lewej stronie ok. 30 m od głównej ścieżki, widać krzyż i niewielką tablicę informacyjną. To jeden z kilku w Jaworznie cmentarzy cholerycznych.

Kiedy pojawiają się pierwsze zabudowania – jest to ul. Zdrojowa. Niewiele dalej szlak skręca w lewo w ul. Żeńców.

Jest to ósmy kilometr marszu.

To miejsce, gdzie ewentualnie można zakończyć wędrowkę. Należy wówczas nie iść w ul. Żeńców, a pójść dalej około 500 m wzdłuż ul. Zdrojowej by dotrzeć do przystanku PKM Ciężkowice Pętla, skąd można się wydostać np. w stronę centrum miasta lub w stronę dworca kolejowego w Szczakowej. Przy autobusowej pętli ulokowana jest kapliczka słupowa z XIX w. (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 7).

Kluczmy: ul. Żeńców, ul. Józefa Kruka, wyraźnie zaczynamy podchodzić pod górkę. Zdobywamy szczyt Góry Przygoń (355 m n.p.m.), jednego z Pagórów

jest dostrzegalnia pożarów (kolejna w Jaworznie zlokalizowana jest na Górze Korzeniec, 318 m n.p.m.). „Góra Przygoń jest najwyższym wzniesieniem Jaworzna. 355 m n.p.m. Na wzniesieniu znajduje się sporych rozmiarów wieża przeciwpożarowa (ok 30 m wysokości). Ze wzgórza można podziwiać widok całego miasta, a także Beskidu Śląskiego, Żywieckiego, a przy dobrej pogodzie można nawet zobaczyć Tatry.

W obrębie góry i na pasie w kierunku dzielnicy Ciężkowice znajduje się remiza leśna. Miejsce jest interesujące ze względu na pozostałości lasów grądowych oraz ciepłolubne zarośla. Znajdują się tu rzadkie okazy roślin związanych z żyznymi lasami liściastymi. Zaobserwować tam można również bażanty, kuropatwy, zające, sarny.

Spotkamy tu rośliny chronione:

lilia złotogłów, bluszcz pospolity, orlik pospolity, storczyk samczy, goryczka krzyżowa, konwalia majowa, pierwiosnek lekarski, kruszczyk szerokolistny, kruszyna pospolita i kalina koralowa”³¹

Szlak nie przechodzi bezpośrednio pod wspomnianą wieżą, mijamy ją po swojej lewej stronie, w odległości około 100 m.

Wkrótce szlak doprowadza do wyraźnej polnej drogi i skręca w nią w prawo. Jest to przedłużenie ul. Wyzwolenia, którą maszerujemy na dłuższym odcinku aż do skrzyżowania z ul. Zawiszy Czarnego.

³¹ <https://www.biblioteka.jaw.pl/pit/index.php/wartozobaczyc/przyroda/132-gora-prygoon>



Fot. 44 Kościół MB Nieustającej Pomocy w Ciężkowicach – foto z wikipedii.

Jest to 12 km marszu. Miast wchodzić w ul. Zawiszy Czarnego, można zejść niżej ul. Wyzwolenia do przystanku PKM Ciężkowice Kościół (połączenia takie jak na poprzednim przystanku Ciężkowice Pętla), mijając po drodze Kościół p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Ciężkowicach (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 23).**

My jednak decydujemy się na dalszy marsz, kluczymy ul. Aleksandra Gierymskiego, ul. Szarych Szeregów i przed ostatnimi zabudowaniami w jej ciągu szlak skręca w prawo, by wyprowadzić na malowniczą Górę Wielkanoc (331 m .n.p.m.) (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 6, poz. 2)**, której część objęto ochroną w formie Użytku Ekologicznego Góra Wielkanoc w Jaworznie (**nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**).

„Użytek ekologiczny Góra Wielkanoc to obszar o pow. 5,6 ha objęty ochroną prawną od 2015 r., na mocy uchwały Rady Miejskiej nr V/36/2015. Przedmiotem ochrony są murawy

kserotermiczne oraz walory krajobrazowe.

Góra Wielkanoc to wzniesienie o wysokości 331,22 m n.p.m., należące do ciągu wzniesień Garbu Ciężkowickiego, oddzielającego Nieckę Wilkoszyńską od Kotliny Biskupiego Boru. Ta część Jaworzna w przeszłości była istotnym rejonem eksploatacji i przeróbki rud cynku, srebra oraz ołowiu. Eksploatacja przyczyniła się do znacznych przekształceń krajobrazu. Murawy kserotermiczne, które występują na tym terenie to jedne z największych i najlepiej zachowanych płatów siedlisk nie tylko na terenie Jaworzna, ale i w skali regionu.

Murawy kserotermiczne to zbiorowiska roślinne o charakterze stepowym, występujące w miejscach ciepłych, suchych i o dużym nasłonecznieniu, na podłożu bogatym w węglan wapnia. To głównie zbiorowiska półnaturalne, do powstania i trwania których przyczynia się działalność człowieka - wypas, koszenie. Należy zaznaczyć, że charakteryzują się wyjątkowym bogactwem gatunkowym, pomimo trudnych warunków siedliskowych. W Europie uznawane są za jedne z najbogatszych siedlisk. To zbiorowiska niezwykle barwne i pachnące, wśród których można znaleźć liczne gatunki przyprawowe, lecznicze czy rośliny rzadkie i chronione. W Polsce murawy kserotermiczne należą do najbardziej zagrożonych siedlisk.

Chronione gatunki: Dziewięcisz beztodygowy, Wawrzynek wilczytko, Kruszczyk rdzawoczerwony oraz szerokolistny, Goryczuszka Wettsteina, Lilia złotogłów, Wyblin jednolistny, Śniadek baldaszkowaty.³² Szlak przebiega krawędzią jego terenu. Wkrótce ukazujące się zabudowania to już ul. Dworcowa. Schodzimy nią w dół. Można tutaj skorzystać ewentualnie z przejazdu kolejną w kierunku Katowic lub Krakowa. Jest to około 14 km marszu.

Szlak przeprowadza przez tory i wyprowadza na ul. Ciężkowicką.

Wkrótce przechodzimy przez przystanek PKM Ciężkowianka.

Za kilkaset metrów w prawo odchodzi czarny szlak łącznikowy, który dzieli Szlak Okrężny na wielką i małą jego pętlę. Wspomniany czarny szlak nie ma póki co nadanego numeru z KTP ZG PTTK (stan na dzień 02.03.2021).

³² <https://www.biblioteka.jaw.pl/pit/index.php/wartozobaczyc/przyroda/131-gora-wielkanoc>

Po chwili szlak ściąga nas z ruchliwej ul. Ciężkowickiej w spokojniejszą ul. Cichy Kącik, a następnie w ul. Turystyczną i jej bardzo długim przedłużeniem prowadzi spokojnie przez las, aż do ul. Arnolda Preglera w Jeziorkach.

Wcześniej w rejonie skrzyżowania ul. Ciężkowickiej i Turystycznej dochodzi żółty Szlak Przyrodniczy SL – 7110 – y (dawniej na terenie Jaworzna znany jako Szlak Baliński – jego przebieg znacząco się zmienił i będzie mu poświęcona osobne opracowanie). Prowadzi równoległe ze Szlakiem Okrężnym aż do wspomnianej ul. Arnolda Preglera. To nazwisko i inne wkrótce pojawi się jeszcze niejednokrotnie. „Jeziorki to jedna z najmniejszych dzielnic Jaworzna położona na północnej krawędzi Garbu Jaworznickiego. W okresie staropolskim tereny te były niezamieszkane i nazywano je *Jeziorka*. Nazwa pochodzi od płytkich rozlewisk wodnych, które występowały na tych obszarach. Wiązało się to z ukształtowaniem terenu: spływające wody gruntowe, opady atmosferyczne oraz wybijające źródła tworzyły tu liczne rozlewiska.”³³

Dotarcie tutaj to niemal 2,5 km odcinek leśnej drogi, latem używanej także bardzo często przez rowerzystów.

U końca tej ścieżki, po lewej stronie będzie wjazdowa droga do posesji, w której mieściła się wspomniana leśniczówka. Kilkanaście metrów dalej, również po lewej stronie, umiejscowiony jest Pomnik Pamięci Ofiar pacyfikacji leśniczówek w Jeziorkach i Byczynie... nazywany przez tutejszych „pomnikiem pod skarpą” (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 12**).



Fot. 45 Pomnik Pamięci ofiar pacyfikacji leśniczówek w Jeziorkach i Byczynie w lipcu 1943 roku – widok ogólny. Stan po „dekomunizacji”

³³ Grażyna Gut, Jerzy Gut „Historia Jeziorek”, str. 9

W lipcu 1943 roku niemiecki okupant przeprowadził akcję pacyfikacyjną leśniczówek w Jeziorkach i Buczynie wymierzona przeciwko jaworznickim grupom konspiracji niepodległościowej, działającym w lasach pomiędzy Buczyną, Jeziorkami, Dobrą, Pieczyskami, Wilkoszynem i Ciężkowicami. Wresztowania objęły żołnierzy i działaczy formacji podziemnych oraz członków ich rodzin. W jej wyniku oraz po osadzeniu w niemieckich obozach koncentracyjnych śmierć ponieśli:

Fot. 47 Krótka historia pacyfikacji leśniczówek w Jeziorkach i Buczynie na tablicy pomnika w Jeziorkach.

Bronisława Abstorska	Janina Posch
Ewelina Abstorska	Józef Posch
Franciszek Abstorski	Karol Posch
Janina Abstorska	Arnold Pregler
Kamila Abstorska	Kazimierz Pregler
Mieczysław Abstorski	Maria Pregler
Władysława Herman	Julian Rembiecha
Marysia Otrębska	Anna Sołtysek
Anna Posch	Jan Sołtysek
Bogumiła Posch	Michał Stożek
Helena Posch	Wiktoria Stożek
Emilia Ślęczka	

Fot. 46 Lista nazwisk z pomnika...

„W 26. Rocznicę wyzwolenia Jaworzna, 22 stycznia 1971 roku, w pobliżu leśniczówki został odsłonięty pomnik, ufundowany przez jaworznicki ZBoWiD, który upamiętnia żołnierzy poległych w potyczkach w okolicznych lasach w lipcu 1943 roku oraz zamordowanych w toku śledztwa lub w obozach zagłady. Na pomniku umieszczono napisy: PPR, GL, AL, AK oraz BCH wykonane ze stali kolorowej. Lokalizacja pomnika nie jest przypadkowa. Leśniczówka, w której gospodarzem był Arnold Pregler, stała się punktem konspiracyjnym już od pierwszych dni wojny, znajdowali w niej schronienie i uzyskiwali daleko idącą pomoc żołnierze z różnych organizacji ruchu oporu, bez względu na przekonania polityczne.

Arnold Pregler, Oficer WP, urzędnik państwowy i wychowawca młodzieży, a w czasie okupacji komendant placówki „Jastrząb”, należał do tych, dla których „Bóg, Honor, Ojczyzna” nie były tylko hasłami wypisanymi na sztandarach, ale również zasadami, którym pozostał wierny do końca swojego życia.

Po kilkunastu latach pomnik został zdewastowany, a litery skradzione.

Po jakimś czasie, dzięki środkom finansowym uzyskanym z budżetu miasta pomnik oddano do renowacji. Inicjatorem i autorem odnowy był kapitan Stanisław Nowakowski, prezes jaworznickiego Koła Światowego Związku Żołnierzy AK. W dniu 2 września 1996 r. wiceprezydent Jaworzna Michalina Rusin oddała pod opiekę odnowiony pomnik uczniom ze Szkoły Podstawowej nr 19 z Jeziorek, którzy od tej chwili dbają o obelisk poświęcony żołnierzom podziemia. W uroczystości wzięli udział kombatanci z jaworznickiego koła AK. Prezes Stanisław Nowakowski wygłosił okolicznościowy referat, w którym przypomniał historię wydarzeń z lipca 1943 roku...³⁴

„Warto w tym miejscu wspomnieć, że uchwałą Rady Miejskiej w Jaworznie z dnia 31 sierpnia 2017 roku dokonano zmiany nazwy ulicy z Gwardii

Ludowej na Arnolda Preglera.”³⁵

„W kwietniu 2018 roku w ramach dalszej „dekomunizacji” usunięto

z pomnika napis AL. Oraz tarczę z godłem w szczycie i dwoma mieczami w dolnej części wraz z inskrypcją: „1410 – 1945 Grunwald – Berlin”. 29 czerwca usunięto pozostałe napisy i zamontowano



Fot. 48 Pomnik w okolicy leśniczówki w Jeziorkach – stan sprzed „dekomunizacji”

³⁴ Grażyna Gut, Jerzy Gut „Historia Jeziorek”, str. 104

³⁵ Tamże..., str. 109

nową tablicę (Fot. 45, 46 i 47 – przyp.), która informuje, że w lipcu 1943 roku niemiecki okupant przeprowadził akcję aresztowania żołnierzy i działaczy formacji podziemnych i członków ich rodzin.³⁶ Chwilę po tym, jak napotkaliśmy pomnik, szlak żółty odchodzi w lewo w ul. Janusza Korczaka, a Szlak Okrężny kilka metrów dalej – też w lewo - we wspomnianą ul. Arnolda Preglera.

Mijamy przystanek PKM Jeziorki Dożynkowa i po chwili wchodzimy na skrzyżowaniu w prawo – w ul. Insurekcji Kościuszkowskiej (jest to jej przedłużenie biegnące tutaj niemalże ze śródmieścia Jaworzna). Jest to jednak krótkie z nią spotkanie, bowiem zaraz dochodzimy do kolejnego skrzyżowania, tym razem z ul. Leonida Teligi i ta ulica wyprowadza nas ponownie poza zabudowania. Opuszczamy niewielki zagajnik i ukazują się nam tereny pól uprawnych, otoczonych ochroną w formie Użytku Ekologicznego „Chomik Europejski w Jaworznie” (**nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**). „Użytek ekologiczny "Chomik europejski" w Jaworznie to ciekawe i unikatowe miejsce. Dlaczego powstało? Użytek ekologiczny to jedna z form ochrony przyrody - zwierząt czy roślin, a użytek w Jaworznie powstał na obrzeżach miasta, aby chronić małego, dziko żyjącego ssaka - chomika europejskiego. Chomik europejski osiąga do 30 cm długości i nawet do 1 kg wagi. Dawniej uznawany za szkodnika, obecnie w Polsce chroniony prawem, od 1995 roku. Jest poważnie narażony na wymarcie na całym terenie swego występowania. W tej chwili to jest jeden z najsilniej zagrożonych gatunków w Europie. Wybierając się na wycieczkę na teren użytku, może nie zobaczymy samego chomika, bowiem jest ssakiem bardzo płochliwym, ale zobaczymy na pewno piękno przyrody.”³⁷ Na widnokręgu wyraźnie maluje się garb Góry Grodzisko (346 m n.p.m.).



Fot. 49 Wyraźnie wybitny garb Góry Grodzisko maluje się w lewej części kadru.

³⁶ Tamże..., str. 109

³⁷ <https://www.polskieszlaki.pl/uzytek-chomik-europejski-w-jaworznie.htm> [dostęp: 07.03.2021]

Szlak jest dobrze oznakowany, jednak nie ma jeszcze w I kwartale 2021 roku żadnej papierowej mapy z naniesionym jego prawidłowym przebiegiem. Stąd sugestia aby korzystać z aplikacji Mapa-Turystyczna.pl jest zdecydowanie uzasadniona. Wspominam o tym dlatego, że wkrótce skęcimy pod kątem prostym w lewo – w stronę Byczyny, aby po kilkuset metrach ponownie pod kątem prostym skrócić w prawo i podejść do podstawy Góry Grodzisko (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 34**). Napotkamy tutaj ponownie znaki Szlaku Przyrodniczego oznakowanego żółtym kolorem i znaki Szlaku Byczyńskiego oznakowane niebieskim kolorem.

„Góra Grodzisko w Jaworznie i znajdujące się w jej szczytowej partii stanowisko archeologiczne w postaci pozostałości wałów nieznanego założenia obronnego, to jedyny tego typu zabytek w granicach współczesnego miasta, którego metryka prawdopodobnie sięga jeszcze czasów przedhistorycznych, a który nie doczekał się do dnia dzisiejszego jednolitego opracowania. Pierwsze wzmianki o stanowisku na Górze Grodzisko, już wówczas jako obiekcie zagadkowym i zrujnowanym, pojawiły się w źródłach wtórnych dopiero z końcem XVIII wieku. Najstarszy chyba zapis wspominający jaworznickie „zamczysko” znajduje się w pracy niejakiego Hipolita Kownackiego, syna ostatniego dzierżawcy Klucza Sławkowskiego. W swojej książce poświęconej wydobywaniu „rzeczy kopalnych” w okolicy Sławkowa, wspominał on „(...) zamku na pagórze rozwaliny: i w Jaworzniu na gorze Grodzisko zwanej”. W dalszej części właściwego akapitu, autor wywodził nazwę wzniesienia od mającego tam się niegdyś znajdować słowiańskiego ośrodka władzy grodowej. Położony na skalistym wzniesieniu, zamek miał być według niego konstrukcją drewnianą obwiedzioną murem kamiennym, o czym świadczyły pozostałości w postaci wielkiego wału usypanego z kamienia. Pół wieku później, wśród licznych włości biskupów krakowskich, „Jaworzno z zamkiem” wymienił w biografii poświęconej Zbigniewowi Oleśnickiemu niejaki Maurycy Dzieduszycki, autor wielu prac historycznych dotyczących dziejów Kościoła katolickiego w Polsce XV i XVI wieku. Załączone do właściwego akapitu przypisy nie pozwalają jednak na określenie źródła z którego Dzieduszycki dokonał zestawienia Jaworzna z domniemaną budowlą obronną.”³⁸

Szlak okrąży wzgórze od strony północnej, przechodzi na stronę południową i stromą drogą sprowadza w dół do ul. Podgórskiej.

Podgórską w lewo, do końca drogi i w prawo, przez nieco podmokły teren, dochodzi znowu Szlak Byczyński znakowany niebieskim kolorem. Docieramy w końcu do miejsca, gdzie widać ocembrowane, zadaszone i nieźle zadbane ujęcie wody – źródło *Smużyny*, znane bardziej jako źródło *Byczynki* w... Byczynie. W rzeczywistości na *Byczynkę* zlewa się kilka cieków wodnych, a najważniejszymi są wspomniana *Smużyna* i *Pyrzowiec*.

„Spośród lokalnych dokumentów jedyną wzmiankę o „Smużynie” znajdziemy w Waloryzacji przyrodniczej miasta Jaworzna, gdzie przeczytamy: „Źródło «Smużyna» jest położone w dolinie potoku Byczynka w dzielnicy Byczyna. Obudowane źródło charakteryzuje się zmienną wydajnością (0,1 dm³/s – 1,7 dm³/s)”.

Dla części mieszkańców Byczyny „Smużyna” ma jednak szczególne znaczenie. Wielu z nich regularnie czerpie wodę ze źródła, wierząc iż ma ona właściwości lecznicze albo przynajmniej zapewnia długowieczność. Takie przekonanie panuje tu od dziesiątków lat. Wieszana tutaj tabliczka ostrzegawcza o treści „Woda niezdatna do picia” wielokrotnie była zrywana i usuwana przez samych mieszkańców.

Abstrahując od „cudownych” właściwości (czy też niezdatności do spożycia) wody z byczyńskiego ruczaju, jest on niezwykle malowniczo położony na wzgórzu wśród mieszanego lasu. Choć na granicy zabudowy jest to las z przewagą ekspansywnego, obcego dębu czerwonego, w głębi oddaje on pola liściastym gatunkom rodzimym – m.in. grabom, olchom i brzożom. Gdy rozpoczynamy obok

³⁸ Polecam szerszej uwadze cały artykuł pana Piotra Burczy dostępny pod wskazanym poniżej adresem: <https://gistoria.pl/historia/gora-grodzisko-w-jaworznie-stan-badan-w-swietle-zrodel-pisanych/> [dostęp: 07.03.2021]

cmentarza w Byczynie u wylotu ul. Potokowej, czeka nas przyjemny leśny spacer w górę doliny Byczynki aż do źródła „Smużyna”.³⁹

Od źródła przez młody las dochodzimy do ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej. To już Byczyna i okolice tamtejszego cmentarza parafialnego.

„Byczyna – dzielnica miasta Jaworzna. Położona w południowo-wschodniej części miasta. Od północy graniczy z dzielnicą Jeziorki, od wschodu z dzielnicami: Koźmin oraz Cezarówka, od południa z dzielnicą Jeleń, z południowego zachodu graniczy z dzielnicami: Stara Huta oraz Bory. Przez tę dzielnicę przepływa potok Byczynka, znajduje się tu Góra Pietrusowa mierząca 305 m n.p.m. Przez tę dzielnicę przebiega droga krajowa nr 79, łącząca Warszawę z Bytomiem. Nazwę dzielnicy jako osobnej miejscowości w zlatynizowanej formie Biczina wymienia w latach (1470-1480) Jan Długosz w księdze Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis. Według rozgraniczania z 1527 r. Byczyna była własnością biskupów krakowskich i wchodziła w skład klucza sławkowskiego.”⁴⁰ W latach 1973-1977



Fot. 50 Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaworznie-Byczynie.

miejscowość była siedzibą gminy Byczyna.”⁴¹ Byczynie poświęcono dotąd dwa tomy monografii pt.: „Byczyna na starej fotografii”, będącej w dystrybucji Muzeum Miasta Jaworzna.

Za ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej dochodzimy do ul. Tulipanowej, dalej do skrzyżowania z ul. Gwardzistów i tu na wprost w ul. Kościelną.

Napotkamy tutaj Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaworznie-Byczynie (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 22).**

„Mieszkańcy Byczyny należeli do parafii Św. Wojciecha w Jaworznie. Ludność Byczyny przeważnie robotniczo – chłopska, już od roku 1913 myślała o budowie Kościoła, względnie większej kaplicy. W tymże roku zebrano 1000 koron austriackich na ten cel, a także przygotowano większą ilość wapna. W czasie I wojny światowej przyszła dewaluacja, pieniądze przepadły, a wraz z nimi projekt budowy kościoła. W roku 1923 sprawa budowy kościoła znów zaczyna być

³⁹ <http://www.extra.jaw.pl/z-miasta/item/2218-zagospodarowano-okolice-%E2%80%9Esmu%C5%BCyny%E2%80%9D.html> [dostęp: 07.03.2021]

⁴⁰ „Dzieje Sławkowa” pod redakcją Feliksa Kiryka, Kraków 2001 – o tymże nie wspominają; ponadto J.Sawiak zaznacza [w:] „Długoszyn. Zarys dziejów od średniowiecza do końca okresu staropolskiego”, że to lokowanie jest błędne!

⁴¹ [https://pl.wikipedia.org/wiki/Byczyna_\(Jaworzno\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Byczyna_(Jaworzno)) [dostęp: 07.03.2021]

aktualna. Od 1 września 1928 roku w przydrożnej kapliczce w Byczynie zaczął prowadzić katechizację i odprawiać Mszę Św. Ks. Wiktor Wójcik. W tymże roku powstaje Komitet Budowy Kościoła na czele którego staje pani Maria Michalik. 14 lutego 1929 roku udaje się delegacja do J.E. Księcia Metropolity Krakowskiego Adama Stefana Sapiehy z prośbą o zgodę na budowę kościoła i powstanie parafii. W tym samym roku, 11 maja do Jaworzna przyjechał Książe Metropolita z wizytą duszpasterską. Przy sposobności odwiedził pobliską Byczynę i ustalił miejsce pod budowę kościoła u podnóża Góry Biskupiej. Plan budowy kościoła opracował architekt z Krakowa, prof. Józef Gałęzowski, który wytyczył również miejsce pod fundamenty, było to w roku 1930. 8 września 1930 r. poświęcenia kamienia węgielnego i nadania tytułu kościoła – Najświętszego Serca Pana Jezusa – dokonał sam Książe Metropolita. W lipcu 1931 r. przystąpiono do budowy prezbiterium, w którym z czasem Msze Św. zaczął odprawiać Ks. Zygmunt Łączek. W 1932 roku rozpoczęto budowę plebanii. 16 lipca 1933 roku z ambon kościołów w Jaworznie odczytano akt erekcyjny ustanawiający Byczynę samodzielną parafią. W 1937 roku rozpoczęto budowę głównej nawy a już 18 października 1938 roku przykryto kościół dachem. 20 listopada 1938 roku po raz pierwszy wierni zgromadzili się na nabożeństwie w całym kościele.”⁴²

W alei doprowadzającej przed kościół napotkamy ponadto grupę pomników przyrody – aleja drzew: 2 dęby szypułkowe (Krzysztof, Antoni), 2 jesiony wyniosłe (Florian, Franciszek), 5 lip drobnolistnych (Barbara, Anna, Maria, Brygida, Katarzyna) **(nieujęte w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”)**.

Minąwszy kościół szlak wspina się jeszcze chwilę na zbocze Knepowej Góry (308 m n.p.m.) by po chwili odbić w prawo. Szlak Przyrodniczy podąża dalej na wprost. Schodzimy lekko w dół i po chwili dochodzimy do ruchliwej drogi krajowej nr 79. Jest tutaj przejście dla pieszych i przystanek PKM Byczyna Szkoła. Nie proponuję jednak kończenia wędrowki w tym miejscu bo do centrum Byczyny zostało kilkaset metrów. ☺

Wspomniana szkoła nie funkcjonuje. Budynek został uszkodzony w 2017 roku poprzez odkształcenia terenu na powierzchni spowodowane podziemną eksploatacją węgla kamiennego w pobliskiej kopalni ZG Sobieski. Od tej pory uczniowie mają zapewniony budynek zastępczy w dawnym centrum szkoleniowym Grupy Tauron przy ul. Sportowej. Przystanek Byczyna Szkołą jest jednak nadal obsługiwany przez jaworznicke autobusy.

Po przekroczeniu jezdni jesteśmy na ul. Nauczycielskiej. Na zakręcie w prawo zaczyna się ogrodzenie budynku szkoły.



Fot. 51 Tablica na elewacji przy wejściu do Szkoły Podstawowej nr 20 w Jaworznie.

⁴² <http://www.parafia-byczyna.pl/index.php?option=historia> [dostęp: 07.03.2021]



Fot. 52 Pomniki przyrody przy ul. Kościelnej w Byczynie.

Brama szkoły jest jednak zamknięta. Zakaz wejścia ma związek właśnie z tym, iż budynek jest uszkodzony. Nie mamy zatem możliwości wejścia i zobaczenia ulokowanej na elewacji tablicy informującej o tym, iż szkoła jest darem górników... O ironio! Górnicy dali – górnicy zabrali. Taki los... Ul. Nauczycielska sprowadza w dół i szlak dochodzi do ul. Na Stoku. Ponownie krzyżuje się z niebieskimi znakami Szlaku Byczyńskiego.

Podążamy w prawo.

Docieramy do rynku w Byczynie.

Spotkamy tutaj pomnik leżącego byka i jeden z dwóch w Jaworznie pomników chomika europejskiego. (**nieujęte w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**). Ten z Byczyny to prawdziwy patriota – w czapce rogatywce na głowie. Za chomiczkiem niewielkimi kaskadami latem splywa szumiąca kojąco woda. To idealne miejsce na zakończenie wędrówki... Za nami nieco ponad 24 km marszu. Etap II zakończony. Można odpocząć, można sobie coś kupić – znajdują się tutaj sklepy spożywcze. W odległości kilkudziesięciu metrów jest przystanek PKM Byczyna. Można stąd odjechać w kierunku centrum Jaworzna, Katowic czy np. Chrzanowa.



Fot. 53 Leżący w Byczynie byk i oznakowanie szlaków pieszych.

ETAP III.

Byczyna – Dąbrowa Narodowa
(zamknięcie pętli)

Trzeci etap wędrówki (lub trzeci dzień wędrówki – bo nie można przecież wykluczyć turystów długodystansowych; mogących po prostu pokonać szlak szybciej – w 36 godzin czy nawet 24...? Pokazał się też w kwietniu 2021 roku pewien Pan, który przemierzył nasz Szlak Okrężny Jaworzna w około 17 godzin.) rozpoczyna się w Byczynie. Tutaj też dopiero co się ona zakończyła. ☺

Przyjmijmy, że za koniec etapu II i początek etapu III wędrówki uznajemy pobyt w rejonie posągu byka. Ma to znaczenie ponieważ dotrzeć tutaj można z dwóch kierunków (dwóch różnych przystanków autobusowych, szlakami rowerowymi czy innymi szlakami pieszymi). Teraz trzeba przejść niewielkim placikiem między parkingiem, a tylną stroną budynków ze sklepami spożywczymi wspomnianymi pod koniec etapu II.



Fot. 54 Mural w Byczynie.

Niejako naprzeciwko ściany z murem upamiętniającym Powstanie Warszawskie. **(nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”).**

Chodzi o to aby dostać się do ul. Abstorskich (kiedyś ul. Tomasza Baranowskiego, komunistycznego działacza politycznego – zmiana patrona nastąpiła na skutek działania ustawy dekomunizacyjnej).

Po dojściu do tejże ulicy należy skierować się w kierunku południowo-zachodnim (w lewo).

Tuż nieopodal mijanego za chwilę skrzyżowania z odnogą ul. Na Stoku usytuowany był niewielki pomnik „Gwardzistów”, który był „poświęcony partyzantom wchodzącym w skład GL-PPR. Stoi [zlikwidowany – przyp.] w Byczynie przy ul. Baranowskiego [ob. Abstorskich – przyp.], nad strumieniem Byczynki. Inskrypcja widniejąca na pomniku informuje, że w tym miejscu, w 1944 roku, zginęli żołnierz Armii Ludowej Władysław Palka oraz działacze Piotr Palka oraz Józef Koziarz.

Władysław Palka zginął podczas próby dostarczenia maszyny do pisania do Komitetu Okręgowego

PPR w Sosnowcu, zdobytej wcześniej podczas akcji w kopalni węgla „Rudolf”.⁴³ (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 10).

Chodnikiem wzdłuż ul. Abstorskich podążamy aż do odejścia szlaku w prawo w ul. Rewolucjonistów ale zanim to nastanie przechodzimy przez dawny nasyp kolejowy w okolicy posesji nr 66A. Droga wyraźnie się tutaj wznosi, a po lewej stronie widać pozostałości podpory mostu kolejowego, który przerzucony był tutaj nad towarzyszącą nam nieustannie po lewej stronie jezdni *Byczynką*. I niby nic w tym specjalnego... Po prawej stronie jezdni widać niewielkie rozlewisko wodne. To miejsce, w którym – dosłownie pomiędzy domami – mieszkają nutrie. Z jednej strony mają swoich opiekunów, z drugiej przeciwników – co nie powinno dziwić, wszak jest to szkodnik. Co by nie było – stały się małą atrakcją turystyczną! Przyjeżdża je zobaczyć sporo ludzi, pojawiają się



Fot. 55 Nutrie w Byczynie spotkane podczas 29 Rajdu Tropami Sarenek z Komisją Turystyki Pieszej PTTK Jaworzno w dn. 27.02.2021 r.

artykuły w prasie lokalnej i ponadlokalnej (np. Se.pl) co tylko przysparza im popularności. Trudno więc pominąć ten wątek w niniejszym opracowaniu.

Pozostawiamy zwierzęta za sobą i kontynuujemy marsz.

Skręcamy we wspomnianą ul. Rewolucjonistów. Dalej kluczymy: ul. Żytnia, ul. Rezedowa, ul. Laskowiec, aż do ostatnich zabudowań przy granicy lasu. Z oddali słychać szum – to przejeżdżające samochody na pobliskiej autostradzie A4. Wkrótce przejdziemy nad nią bezpiecznie wygodnym mostem.

Przed mostem warto popatrzeć w prawo, za barierkę energochłonną. Widać tam wyraźne rozlewisko, to spiętrzona woda naszej *Byczynki*. Tym razem odpowiedzialne za to są bobry. ☺

⁴³ <http://www.muzeum.jaw.pl/miejscapamieci/byczyna.php> [w: Pomnik Gwardzistów] [dostęp: 08.04.2021]

Po przejściu nad autostradą należy skrócić w pierwszą ścieżkę w prawo. Dzisiaj las jest tutaj wycięty – trwa wymiana pokoleniowa drzew w ramach zaplanowanej gospodarki leśnej. Przynajmniej tak się nam to tłumaczy... Jest to jednak widok smutny i przynosi inne skojarzenia i refleksje.

Po kilkuset metrach dochodzimy na teren dawnego Ośrodka Wypoczynkowego „Tarka” i zlokalizowanych tam stawów „Belnik” (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 33**).

Jeżeli za punkt kontrolny uznać miejsce, gdzie zaczynać się ma Szlak Krawędziowy GOP (SL – 7061 – z), to mamy tu za sobą 3,7 km spaceru.

Szlak Krawędziowy GOP zaczynać się ma – bo od lasów w granicach Chełmka znaki są pięknie odnowione, a w granicach Jaworzna długo były niewidoczne, a ostatnio wręcz daje się zauważyć specyficzny szary kolor oznaczający kasowanie szlaku (bądź jego odcinka, stan na dzień 22.12.2021).

„Ośrodek wypoczynkowo-rekreacyjny „Tarka” to dawna własność Kopalni [Węgla Kamiennego – przyp.] Jaworzno. Dziś poza wędkarzami łowiącymi w stawie trudno tam kogoś spotkać. Ośrodek składał się z dużego budynku hotelu i innych: hangary na łódzie i kajaki, kawiarnia, przebieralnia, itp., małych domków wypoczynkowych, kiosku, kręgielni, placu zabaw, mini latarni morskiej.

Ośrodek wybudowany w czasach świetności kopalń, był otwarty tylko przez chwile. [W kwestii Hotelu „Wrzos”] - ciężka metalowa konstrukcja i kilkudziesięciu tonowy dach sprawił, że cały budynek zaczął osiadać i pękać na piaszczystym podłożu.⁴⁴ W efekcie został wyburzony i pozostał po nim pusty plac.

Wspomniana mini-latarnia morska to obiekt niezwykle charakterystyczny. Jego pierwotna rola nie jest mi znana....



Fot. 56 Najbardziej charakterystyczny obiekt w rejonie O.W. „Tarka” – mini-latarnia morska.

⁴⁴ Lakoniczne info z <https://www.facebook.com/owrtarka> [dostęp: 14.04.2021 r.], inny ciekawy i obszerny artykuł zawiera strona: http://www.mojejaworzno.pl/index.php?option=com_k2&view=item&id=97:zapomniana-tarka&Itemid=430 [dostęp: 14.04.2021 r.].

Belnik – nazwa pochodząca od określenia *biały piasek*. „Takich nazw jest kilka w Długoszynie i w Jeleniu. W XIX w. kobiety bielily tu płótno.”⁴⁵

Jednakże szerzej rozwija się wątek nazwy Tarka – pochodzącej od słów *tarło* lub *trzeć*. „Jest to nazwa bardzo stara, znana już w XVII w. Taką nazwę miały bagna i moczary, gdzie żyły łosie, dziki, a nawet żubry. Tu na polowanie przyjeżdżali kasztelanowie, biskupi, a często sami królowie. Tu polował kardynał Fryderyk Jagiellończyk syn Kazimierza Jagiellończyka, król Stefan Batory. Ten ostatni był zapalonym myśliwym a polował tylko na grubego zwierza. W XVII w. wypalano tu smolne miesze i w bagnach szukano błotnej rudy. Cały urobek odwożono do Rożdzenia i do Będzina. Dawniej cały ten obszar nazywano nadprzemszańską puszcza. W okresie Ligęzów z Chrzanowa dbano o stawy i stąd wywożono w beczkach tłustego karpia. W okresie rozwoju kopalnictwa węglowego po 1800 r. w miejscowej gajówce odbywały się uczty. Zjeżdżali tu Rhanowie, Domsowie, Tugendhaci, fabrykanci. Owa zajezdnia gajówka trwała do 1890 r.”⁴⁶

Z „Tarki” kierujemy się dalej za znakami czerwonego szlaku.

Wkrótce przez drzewa i zarośla może dać się uchwycić wzrokiem po prawej stronie ruiny domków campingowych i tym podobnych budowli. Są to ostatni świadkowie dawnej świetności tego miejsca i tętniącego tutaj życia, które kiedyś się tutaj toczyło.

Opuszczamy ten teren po przekroczeniu charakterystycznego biało-zielonego szlabanu grodzącego wjazd do lasu, przechodzimy przez parking, który również pamięta czasy prosperity i dochodzimy do



Fot. 57 Posąg jelenia, studnia i oznakowanie szlaków pieszych w Jeleniu w rynku.

jezdni. Jest to ul. Dąb w Jaworznie. Zlokalizowany jest tutaj przystanek autobusowy PKM „Jeleń Park Przemysłowy” ale to chyba jeszcze nie czas na odwrót czy zakończenie wycieczki? Przechodzimy na wprost. Jest to droga równoległa do ul. Rozwojowej. Szlak zaraz odchodzi lekko w prawo by drogą polną dojść do autostrady A4. Słysząc ją już od ul. Laskowiec, pamiętasz?

Teraz przez kilkaset metrów autostrada towarzyszy nam po prawej stronie. I tak aż do miejsca, w którym dojdziemy do Przemszy. Tutaj należy skręcić w prawo. Przechodzimy pod autostradą. Wzdłuż Przemszy, najpierw czynnym korytem, później dawnym korytem, dochodzimy do ul. 700-lecia i na skrzyżowaniu z ul. Flisaków kierujemy swoje kroki w lewo. Dochodzimy do rynku w Jeleniu. Tutaj zaczyna się (lub kończy) Szlak Przyrodniczy, z którym to szlakiem na naszej trasie już się wcześniej spotkaliśmy. Tutaj także bierze swój początek niebieski Szlak Hołdunowski (SL – 7105 – n), którym przez Hołdunów i Łędziny, dotrzemy stąd aż na katowicki Giszowiec. Jest to temat, który w pełni zasługuje na osobne opracowanie.

Na rynku w Jeleniu na uwagę zasługuje przede wszystkim zabytkowa studnia (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 33**), „która została zbudowana na Rynku na początku XVII wieku, na trasie dawnego szlaku kupieckiego z Węgier. W pobliżu stał wówczas nieistniejący już dziś dom zajezdny. Ze studni

⁴⁵ Cz. Kempiański, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 5, poz. 9.

⁴⁶ Tamże... s. 35, poz. 179.

korzystali okoliczni mieszkańcy, a także przyjezdni, którzy przybywali na comiesięczne targi – trzeba pamiętać, że dawne rynki miejscowości pełniły przede wszystkim rolę placów handlowych. Jeleńską studnię przykrywa spory, czterospadowy dach, pokryty dachówką, wsparty na czterech słupach, ozdobiony figurką biegnącego jelenia, umieszczoną na szczycie. Nad kamiennym cembrowaniem, na dwóch również kamiennych cokółach, wsparto kołowrót z łańcuchem”.⁴⁷ Przed laty studnia stała na trawiastym skwerku, później teren wokoło wybrukowano, a następnie stworzono tu rynek w ramach akcji „Jaworzno – miasto siedmiu rynków”. Tuż obok znajduje się pomnik Bohaterów z Jelenia 1939-1945 (Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 24).



Fot. 58 Pomnik w Hołdzie Ofiarom II Wojny Światowej.

⁴⁷ <https://www.slaskie.travel/poi/2747/stara-studnia-w-jeleniu> [dostęp: 16.11.2021 r.]



Fot. 59 Pomnik 700-lecia Jelenia na najważniejszym skrzyżowaniu ulic w rynku Jelenia.

Szlak podąża dalej, sprowadza po schodach i na skrzyżowaniu gdzie znajduje się Pomnik 700-lecia Jelenia (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 25**) kierujemy się w lewo, w ul. Celników. Nazwa taka jest nadana bez przyczyny.

Za zakrętem znajdują się dwa jakże istotne obiekty! Pierwszym z nich jest ulokowany po prawej stronie jezdni budynek Ochotniczej Straży Pożarnej w Jeleniu przy ul. Celników 3 (**nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**).

W przeszłości była to siedziba Austriackiego Urzędu Celnego (po drugiej stronie Przemszy po lewej stronie jezdni znajduje się już przy ul.

Długiej w Mysłowicach, naprzeciwko posesji nr 225, dawny budynek Pruskiego Urzędu Celnego – można podejść tych kilkaset metrów w

ramach dopełnienia formalności).

„W miejscu dzisiejszej dzielnicy Jaworzna – Jelenia - rosła niegdyś ogromna puszcza. Według legendy jeden z książąt śląskich w czasie polowania zabłądził w niej. Władca zapędził się za wspaniałym jeleniem i dotarł aż do rzeki, dzisiejszej Przemszy – z jej biegiem powrócił do punktu wyjściowego polowania. Na pamiątkę takiego ocalenia książę założył w puszczy osadę i nazwał ją – oczywiście - Jeleń. Mieszkańcy osady żyli z rybołówstwa i myślistwa, a także pomagali księciu podczas kolejnych polowań. Pierwsze, historycznie udokumentowane wzmianki o wsi Jeleń pochodzą z 1242 roku, kiedy to stała się własnością biskupów krakowskich i częścią tak zwanego klucza sławkowskiego. Jednak przywilej lokacyjny uzyskał Jeleń w 1303 roku od biskupa Jana Muskaty. Na terenie miejscowości istniała w średniowieczu karczma, warzelnia piwa, łaźnia i rozległe ogrody. W XV wieku miała prawo do 12 jarmarków rocznie oraz posiadała komorę celną, w której pobierano cło wodne. Od 1829 roku wydobywano tu rudy żelaza. W 1958 Jeleń otrzymał status osiedla, a w 1973 prawa miejskie i był częścią dawnego powiatu chrzanowskiego. W roku 1977 Jeleń włączono do Jaworzna jako jego południową dzielnicę, położoną nad Przemszą.”⁴⁸



Fot. 60 Słup graniczny przy ul. Celników.

⁴⁸ <https://www.slaskie.travel/poi/2747/stara-studnia-w-jeleniu> [dostęp: 16.11.2021 r.]



Fot. 61 Kościół p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie – Jeleniu.

Przy zlokalizowanej nieopodal prywatnej posesji znajduje się fragment słupka granicznego (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 40**).

Niewiele dalej szlak skręca w prawo. Wzdłuż starego koryta Przemszy prowadzi nas równoległe do ul. Zwycięstwa. Po chwili ponownie skręca w prawo i wyprowadza nas na parking przed Kościołem p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie – Jeleniu (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 21**), który zbudowano na zboczu góry Staberek.

„W drugiej połowie XVII wieku hrabia Ludwik Mikołaj Grabiński herbu Swieńczyc - dziedzic Wawrzeńczyc i kasztelan lipowieckiego zamku w Lipowcu wydzierżawił od biskupów krakowskich wieś Jeleń i wybudował kaplicę pod wezwaniem Krzyża Św. Kaplicę tę konsekrował biskup krakowski Jan Małachowski w dniu 5 listopada 1691 roku. Kaplica była murowana, z półkolistą absydą, miała 5 okien i posadzkę z cegły. Wyposażenie wnętrza tworzyły: ołtarz główny, dwa ołtarze boczne, 6 ławek i drewniany chór z polichromią na którym ustawiono organowy pozytyw. Kaplica posiadała oddzielną zakrystię. Przy kaplicy stworzony został tzw. fundusz religijny czyli prebenda, która wynosiła 24 ha ziemi i stanowiła podstawę materialną duchownego kaplicy - zwanego Prebendarzem. W pobliżu kaplicy, hrabia Grabiński, przygotował także mieszkanie dla księdza prebendarza. Pierwszym znanym prebendarzem kaplicy biskupiej w Jeleniu był ksiądz Jan Sałaciński. Prebenda w Jeleniu należała do parafii Jaworzno. Najdłużej - przez 34 lata pracował jako prebendarz w Jeleniu ksiądz Jan Kossek, który zmarł 25.10.1889 r. w 79 roku kapłaństwa.

W 1914 roku biskup krakowski Książe Adam Stefan Sapiecha pismem z dnia 28.VIII.1914 roku ustanawia w

Jeleniu samodzielną stację duszpasterską. Decyzję tą poprzedzają liczne petycje mieszkańców Jelenia do biskupa krakowskiego w sprawie utworzenia samodzielnej parafii w Jeleniu. Treść pisma księdza biskupa Adama Stefana Sapiechy brzmi następująco:

"Uwzględniając potrzeby wiernych w Jeleniu na mocy władzy nam przysługującej, po uzyskaniu zgody Ks. Proboszcza w Jaworznie co następuje:

- Gminę i obszar dworski Jeleń wydzielamy z dotychczasowego związku z parafią w Jaworznie.
- Przy kościele w Jeleniu ustanawiamy samoistną stację duszpasterską.
- Do Okręgu tej stacji duszpasterskiej należeć będą gmina i obszar dworski Jeleń.
- Powyższe postanowienia wchodzi w życie z dniem 1 września 1914 roku".⁴⁹

Przy wspomnianym parkingu znajduje się także przystanek PKM Jaworzno „Jeleń Kościół”, z którego można się próbować wydostać w stronę centrum Jaworzna. Natężenie ruchu autobusów ściśle uzależnione jest od pory dnia i tego czy to weekend czy dni robocze ale alternatywa jakaś jest. Za nami nieco ponad 8 km marszu.

⁴⁹ <https://www.parafijelen.wiara.org.pl/historia.html> [dostęp: 16.11.2021]

Zakładam jednak, że wędrujemy dalej... ☺

Przed nami blisko 2400 m wzdłuż ul. Zwycięstwa – aż do wejścia w las (1400 m do skrzyżowania z ul. Kazimierza Bożka).

Ale na tym odcinku napotkamy jeszcze dwa obiekty.

Najpierw, po prawej stronie jezdni w okolicy posesji nr 53/55 napotkamy kapliczkę słupową, prawdopodobnie XIX – wieczną (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 14**).

Nieco dalej po prawej stronie jezdni przy posesji z numerem 100 znajduje się większa, kaplica Matki Boskiej Piekarskiej w Jeleniu (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 3, poz. 13**). „Wybudowana w roku 1800 w miejsce drewnianej z XVI wieku. Ma postać małego kościółka- w środku znajduje się ołtarz i może zmieścić się do 20 ludzi.”⁵⁰ Nazywana kaplicą MB Piekarskiej „bowiem stąd wyruszały w okresie międzywojennym liczne pielgrzymki do Piekar Śl.”⁵¹



Fot. 63 XIX – wieczna kapliczka słupowa w okolicy posesji nr 53/55 przy ul. Zwycięstwa.



Fot. 62 Kaplica murowana Matki Boskiej Piekarskiej przy posesji nr 100 przy ul. Zwycięstwa.

⁵⁰ <https://www.biblioteka.jaw.pl/pit/index.php/wartozobaczyc/obiekty-sakralne/77-kapliczka-na-ul-zwyciestwa> [dostęp: 17.11.2021 r.]

⁵¹ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 22, poz. 100.

Przed skrzyżowaniem z ul. Kazimierza Bożka mijamy po prawej ul. Wielki Dół. Można przyjąć, że to przełęcz między wspomnianą wcześniej Górą Staberek i wypiętrzającą się dalej Rudną Górą (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 6, poz. 4).**

Tę drugą warto wspomnieć z co najmniej 3 względów i choć nie jest już bezpośrednio przy omawianym Szlaku Okrężnym (przed odnowieniem przebiegu i oznakowania szlaku w roku 2020 przebiegał on bezpośrednio przy ścieżce, którą można wejść na Rudną Górę, a przed rokiem 2000 kiedy wytyczano znany nam do roku 2020 ślad, przebiegał bezpośrednio u jej podstawy kierując wędrowców dalej – aż w kierunku przedłużenia ul. Walerego Roździeńskiego) to poświęcę jej tutaj kilka słów...

Po pierwsze, to „w XVII w. wydobywano w jej obrębie rudę żelaza.

W 1640 r. Rudna Góra została wydzierżawiona przez biskupa Zadzika Zygfrydowi z Promnic, hrabiemu pszczyńskiemu i jego żonie Małgorzacie Kolowrat. Hrabia z Pszczyny jeszcze w 1668 r. eksploatował ją na własny koszt, płacąc biskupowi olborę. Nawet teraz gdy się odpowiednio schylić można odnaleźć samemu kawałki rudy żelaza, gdyż jej pokłady znajdują się od razu pod cienką darnią.”⁵² Istotnie – do wyrobiska da się wejść niczym do kamieniołomu. Nie jest to żadna sztolnia czy inne wyrobisko korytarzowe.

Po drugie, to na jej stokach opadających w kierunku Zakładu Górniczego „Sobieski” i Zakładów Chemicznych „Organika – Azot” blisko 70 lat temu Ś.P. Kolega Horst Michacz (w przeszłości Prezes Zarządu Oddziału PTTK w Jaworznie) z innymi zapalonymi działaczami uruchomili mały wyciąg narciarski, którego relikty nadal można znaleźć pośród pól.

Po trzecie, nazwa „Rudna Góra” odnosi się także do zlokalizowanego nieopodal, w dolinie potoku Wąwolnica, Centralnego Składowiska Materiałów Niebezpiecznych, w postaci odpadów poprodukcyjnych ze wspomnianych powyżej zakładów chemicznych.

Szacuje się, że w CSO i okolicy spoczywa pod powierzchnią ziemi 195 tysięcy ton chemikaliów. Ich wydostanie się do przepływającej obok Wąwolnicy zagraża poważnie środowisku naturalnemu... Autor publikował krótki artykuł na ten temat, pt.: „A w Dolinie Wąwolnicy...”⁵³

Zrozumiałe więc, że nikt nie chciał by tamtędy poszedł nowy ślad szlaku, prawda?

Choć poruszanie się po tym terenie nie jest zabronione, to do przyjemnych także nie należy – dokoła zwyczajnie śmierdzi!

Wracamy zatem na szlak – ul. Zwycięstwa dochodzimy do linii lasu, wyznaczoną niejako przebiegającym tutaj szlakiem kolejowym (linia do transportu piasku podsadzkowego do kopalni i odwózki węgla w inne regiony). Uwaga! Przejazd jest niestrzeżony. Bacność! Strzeż się pociągu! Przed nami niemal 2 km równej niemal jak stół ścieżki, którą uwielbiają także amatorzy dwóch kótek. Gdy pokonamy ten dystans dotrzemy do skrzyżowania ze Szlakiem 25-lecia PTTK (SL – 245 – z) tuż obok zalewiska pogórniczego w lesie „Podłęże” (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 4, poz. 32).**

Po dotarciu do tego skrzyżowania szlaków będziemy mieć za sobą około 12,5 km marszu i co także istotne – dokładnie 5 km do końca wędrowki, który przypada na zamknięcie pętli Szlaku Okrężnego Jaworzna na przystanku PKM „Dąbrowa Narodowa Kościół”.

Ale jeżeli z jakiegoś względu zakończenie wędrowki było by konieczne szybciej – to z tego skrzyżowania szlaków najszybciej będzie udać się za znakami zielonego Szlaku 25-lecia PTTK w prawo, by po ok. 4 km dojść do Osiedla Podłęże, gdzie przy al. Marszałka Józefa Piłsudskiego zlokalizowany jest dość często obsługiwany przystanek PKM o tej samej nazwie, jaką nosi osiedle.

Namawiam jednak do kontynuacji marszu na Dąbrowę Narodową – tam bowiem zlokalizowany przystanek obsługują główne linie jaworznickiego PKM (choćby wspomnieć tylko A, E, J, S), które nie zajeżdżają na Osiedle Podłęże.

⁵² <https://opencaching.pl/viewcache.php?cacheid=26811> [dostęp: 17.11.2021 r.]

⁵³ <https://ms-my.facebook.com/pttk.jaworzno/posts/1754453808085457/> [dostęp: 17.11.2021 r.]



Fot. 64 Okolica Wąwolnicy nie jest zamknięta ale do wędrówek nie zachęca...



Fot. 65 Zalewisko pogórnice w Kompleksie Leśnym Podłęże jest zakątkiem dość malowniczym.

Od skrzyżowania szlaków idziemy jeszcze kawałek tą piękną prostą drogą, by po chwili zobaczyć, że znaki obu szlaków skręcają w lewo pod kątem prostym i wchodzi w las.

Tutaj, po niedługim odcinku szlaki ponownie skręcają ale w stronę prawą i już wyłania się nam widok na Zalew Łęg (**nieujęty w Reg. R.O.K. „M. Z. J.”**).

„Łęg to nazwa pochodząca od wyrazu *łęg* od wyrażenia *zarośla w bagnach*. Tych nazw jest kilka na terenie Jelenia, nad Przemszą. Są to tereny bagienne od strony rzeki, a piaszczyste w stronę elektrowni.”⁵⁴



Fot. 66 Zalew w Łęgu i widoczne znaki szlaków: czerwonego Szlaku Okrężnego Jaworzna i zielonego Szlaku 25-lecia PTTK.

Na tym zakręcie w prawo usytuowany był niegdyś Obelisk Gwardzistów (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 19**).

Został usunięty po wejściu w życie ustawy dekomunizacyjnej. Prezentowana fotografia „fot 67” wykonana została przez autora w dn. 09.09.2014 r.

To, co o nim wiemy: „Obelisk upamiętnia działania oddziału partyzantów GL im. Jarosława Dąbrowskiego. Oddział działał na terenie Wysokiego Brzegu i Łęgu w latach 1942-1945. Oddział zaczynał akcje w roku 1942 bez broni, a po dwóch latach z bunkra na Łęgu wychodziło na akcję 5 szturmowych grup. Po wyzwoleniu wielu partyzantów przeszło w szeregi WP i do MO. Partyzanci w małych grupkach dokonywali wypadów na tory kolejowe. Wynikiem tych akcji były wysadzone tory i wykolejone



Fot. 67 Obelisk na Zalewie w Łęgu już nie istnieje...

⁵⁴ Cz. Kempniński, „Kartki z dziejów Jaworzna cz. 2, Nazwy miejscowe Jaworzna”, s. 22, poz. 100.

pociągi.

Ten sam oddział wysadzał też linie wysokiego napięcia, przecinał kable, niszczył sklepy, maszty, konfiskował kartki, likwidował konfidentów i policjantów.

12 października 1973 roku odbyła się w tym miejscu uroczystość. Na odsłoniętym wówczas pomniku umieszczono napis:

"W tym miejscu znajdował się bunkier partyzancki V obwodu Armii Ludowej, stąd do walki z okupantem hitlerowskim o honor i wolność narodu wyruszyli żołnierze oddziału okręgu I AL, Franciszek Szlachcic "Wicek" zastępca dowódcy oddziału, członek sztabu okręgu I AL, Józef Bartosz "Kropka", Edward Chmielewski "Mały", Jan Hachoł "Wacek", Józef Gach "Zimny", Józef Karkowski "Gabrys", Stanisław Kłosowski "Skowronek", Stanisław Łowiec "Albin, Edward Marcela "Trok", Adam Tondus "Rysiek", Jan Śreniawski "Romek", "Wania" były żołnierze Armii Czerwonej, Październik 1973 rok w XXX Rocznicy Ludowego Wojska Polskiego"

Oddział przeprowadził kilkanaście udanych akcji:

- 5 czerwiec 1943 roku - wykolejono pociąg między Chełmką a Bieruniem. Zniszczono wówczas 10 wagonów i lokomotywę.
- 8 czerwca 1943 roku - wykolejono pociąg pod Dworami. Zniszczono 8 wagonów, lokomotywę, 3 samoloty, 10 samochodów.
- 15 czerwiec 1943 roku - wykolejono pociąg pod Bieruniem
- 23 czerwca 1943 roku - wykolejono pociąg pod Oświęcimiem. Zniszczono 13 wagonów i lokomotywę.
- 24 czerwca 1943 roku - wykolejono pociąg pod Zatorem. Zginęło 30 żołnierzy jadących na front.
- 25 czerwca 1943 roku wykolejono pośpieszny pociąg pod Balinem.
- 4 stycznia 1944 roku - wykolejono pociąg pod Ciężkowicami. Zginęło wówczas kilku partyzantów w walce na torach.⁵⁵

Z zalewu szlak wyprowadza na jezdnię przy ul. Promiennej i jej ciągiem prowadzi nas w lewo.

Prowadzi tak aż do skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego, gdzie zielony Szlak 25-lecia PTTK odchodzi w lewo, a omawiany szlak – w prawo, na drogę rowerową. Idąc ul. Promienną mamy po swojej prawej stronie zabudowania Elektrowni Jaworzno III w niemal pełnej okazałości.

Odcinek wzdłuż drogi rowerowej to niemal równo 1 km.

Znazarze dołożyli starań, żeby poinformować piechurów o zagrożeniu i namalowali znaki „!” dla nadchodzących z obu stron w to miejsce. Musimy bowiem przejść przez jednię ul. Wojska Polskiego, a w okolicy nigdzie nie ma przejścia dla pieszych. Mowa o miejscu, w którym szlak skręca w lewo – do lasu.

Po kilkuset metrach słychać szum – to samochody pędzące po DK79 ul. Obrońców Września 1939 r. My pokonamy jej przekroczenie dość bezpiecznie. Dochodzimy wkrótce do wiaduktu przerzuconego nad tą jezdnią. Dzisiaj służy już tylko turystom i być może zwierzętom do przeprawy nad jednię ale kiedyś było inaczej. Obsługiwał kiedyś kolej dowożąca materiał podsadzkowy i inne materiały do zlokalizowanych niedaleko szybów „Ignacy Krasicki” i „Centralnego”, które należały do K.W.K. „Jan Kanty”. W trakcie budowy obwodnicy i samego wiaduktu było już wiadomo, że w bardzo niedalekim czasie K.W.K. „Jan Kanty” zakończy działalność jednak dla prawidłowego jej zlikwidowania wymagane było utrzymanie prawidłowego ciągu technologicznego do samego końca i stąd ten wiadukt, na którym torów dzisiaj już nie ma...

⁵⁵ <https://www.biblioteka.jaw.pl/pit/index.php/dziedzictwo1/miejsca-pamieci/8-obelisk-gwardzistow-przy-zalewie-leg> [dostęp: 17.11.2021 r.]



Fot. 68 Widok na Elektrownię Jaworzno III i zakład „Knauf”



Fot. 69 Bezpieczna przeprawa nad DK 79.



Fot. 70 logo Browaru Bury w Jaworznie.

<http://www.browarbury.pl/>

Rzemieślniczego „Bury”. W dni powszednie i niektóre soboty działa tam przyzakładowy sklepik. ;) Browar powstał w 2019 roku i warzy piwo bezkompromisowo dobre pod względem jakościowym jak i, co oczywiste, smakowym. Z uwagi na historyczne zawirowania jaworznińskiej okolicy tematyka karczmarstwa i piwowarstwa w poszczególnych miejscowościach tworzących dziś Jaworzno i jego dzielnice w pełni zasługuje na oddzielną monografię! A kto wie? Może gdzieś w czeluściach dokumentów drzemie jakiś rodzimy styl piwny dotąd niepoznany? ;) Klucząc na odcinku kilkunastu metrów pomiędzy posesjami wychodzimy na ul. Nowowiejską. Po przekroczeniu skrzyżowania z ul. Elizy Orzeszkowej już za chwilę widać wieżę kościoła NMP Anielskiej, pod którym rozpoczynaliśmy wędrówkę w I etapie. Według stanu na dzień 17.11.2021 r. kościół ma już dobudowaną wieżę, prace remontowe kończą się.

Dochodzimy do przystanku Dąbrowa Narodowa Kościół i stąd możemy ruszyć w dowolnym kierunku – do Katowic, Sosnowca lub w stronę centrum Jaworzna, a dalej Chrzanowa .

Wędrówka zakończona, za nami około 17 km marszu.

A mając jeszcze chwilę można podejść pod pobliski pomnik. Stojąc na przystanku w kierunku centrum Jaworzna i mając wiatę przystankową za sobą widzimy przystanek po przeciwnej stronie jezdni i stojący za nim budynek domu jednorodzinnego. Należy pójść na niewielki placzyk zlokalizowany za tym domem.



Fot. 71 Kościół NMP Anielskiej wg stanu na dzień 17.11.21

Jest to Pomnik Ofiar Faszyzmu z Dąbrowy Narodowej (**Reg. R.O.K. „M. Z. J.”, zał. Nr 1, poz. 18**). Napis na pomniku informuje nas o 42 obywatelach tej dzielnicy które stały się ofiarami okupanta niemieckiego w latach 1939 – 1945.



Fot. 72 Pomnik Ofiar Faszyzmu w Dąbrowie Narodowej przy ul. Strażackiej.

